

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE BIŚMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca

Wydawca: **Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza**

Redakcja Administracyjna: **Mostowa 6, Tel. 27-18**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102

Tel. Redakcji dzienny 22-18 nocny 16-80

Cena numeru w Bydgoszczy **gr 20** na prowincji

Rok IV.

Bydgoszcz, środa 5 kwietnia 1933

Nr. 79

## Kontrpropozycja Francji na włosko-brytyjski projekt „dyktatury czterech mocarstw”

Paryż, 4. 4. (PAT). Według informacji „Tempsa” memorandum francuskie, które ma być w najbliższych dniach opracowane w odpowiedzi na propozycję włosko-brytyjską stanowiąc będzie projekt zasadniczy i odrębny od planu włoskiego i propozycji brytyjskich.

Memorandum francuskie będzie w każdym razie bardziej zbliżone w swoich zasadniczych ideach do poprawek angielskich. Jak informuje dalej dziennik, projekt francuski zawierać będzie rozszerzenie pierwotnego projektu w ramach paktu Ligi Narodów. W ten sposób interesy państw trzecich będą chronione.

Co się tyczy rewizji traktatów, która to ewentualność przewidziana jest w art. 19 paktu Ligi, rząd francuski ma zwrócić się do rządu brytyjskiego i włoskiego z prośbą o sprecyzowanie ich poglądów na tę kwestię. Rząd francuski, jak przypuszcza „Temps”, nie zgodziłby się na upodobnienie art. 19 paktu Ligi Narodów do artykułów 3, 10 i 16-go tego paktu.

### Herriot o projekcie Mussoliniego i Mac Donalda

Paryż, 4. 4. (PAT). „Petit Provencal” drukuje artykuł Herriota, poświęcony projektowi Mussoliniego i Mac Donalda. Herriot wyraża zdziwienie, czemu tworzy się nowe projekty porozumień międzynarodowych, jeśli znajdują się one już w pakcie Ligi Narodów i jeśli art. 19 przewiduje możliwość przeprowadzenia rewizji obowiązujących traktatów, o ile nie mogą one być zastosowane w życiu. Herriot stwierdza, że niejednokrotnie w rozmowach ze zwolennikami rewizji umów międzynarodowych zwracał uwagę, że przystępowanie do rewizji obowiązujących umów i traktatów bez właściwych ostrożności stanowiłoby niebezpieczeństwo wojny. Herriot oświadcza, iż rozumie nieustanne protesty Niemiec przeciwko Traktatowi Wersalskiemu, nie rozumie jednak tezy włoskiej, gdyż Włosi

### Hitlerowcy demonstrują u granic Zagłębia Saary

Berlin, 4. 4. (PAT). W Zweibrücken narodowi socjaliści urządzili wielką demonstrację na rzecz powrotu do Rzeszy pogranicznych obszarów Saary i Palatynatu. W demonstracji wzięli udział delegaci organizacji narodowych socjalistów z okolicy. Oddziały z Zagłębia Saary wystąpiły w cywilnych ubraniach nosząc tabliczki z napisami: „Dawne sztafety ochronne Zagłębia Saary — jesteście zakazani”. W pochodzie niesiono liczne transparenty, domagające się powrotu Zagłębia Saary do Rzeszy. Mówcy zwracali się z apelem do mieszkańców Zagłębia Saary, aby wytrwali, gdyż wkrótce nastąpi rozstrzygnięcie. Część manifestacji transmitowana była przez radio.

### Cjankali i plonki

Essen, 4. 4. (PAT). Düsselerski dziennik hitlerowski „Volksparole” podaje wiadomość, według której komuniści zamierzali wytruć wszystkie oddziały hitlerowskie w Düsseldorfie. Zamach miał być dokonany w ten sposób, że komuniści zamierzali wsypać do potraw w kuchniach hitlerowskich cjankali, którego większa ilość udało się policji skonfiskować.

współpracowali w redakcji obowiązujących traktatów a dzisiaj protestują przeciwko samym sobie, jakgdyby Traktat Wersalski był im narzucony. Przypominając procedurę załatwienia szeregu kwestyj międzynarodowych przez mocarstwa w latach 1918-1919 Herriot twierdzi, że zastosowanie jej w chwili obecnej byłoby katastrofalne.

## Anglia chce rozszerzyć „pakt rzymski” na Polskę i Małą Ententę?

Berlin, 4. 4. (PAT). Rozmowy paryskie w sprawie paktu czterech mocarstw wywołały w prasie niemieckiej zaniepokojenie. Dzienniki niemieckie piszą o możliwości zmiany dotychczasowego stanowiska rządu angielskiego w sprawie równouprawnienia i rewizji traktatów i żądań francuskich.

„Frankfurter Ztg.” donosi, że żądania wło-

skie i angielskie zajęły stanowisko, wykluczające możliwość rewizji traktatów bez zgody wszystkich zainteresowanych państw. Paryski korespondent tego dziennika podaje wersję według której Anglia zgodziła się na przyznanie jednego, bądź dwóch miejsc w dyrektorjum Polsce i Małej Entencie.

## Sensacyjny zakaz

### Senat Wolnego Miasta nie zezwolił na mowę agitacyjną ministrowi Rzeszy w Gdańsku

Senat Gdański ZABRONIŁ MINISTROWI RZESZY GÖBBELSOVI, który — jak wiadomo jest szefem propagandy rządu niemieckiego i partii hitlerowskiej, PRZEMAWIAĆ PUBLICZNIE W GDAŃSKU.

Minister Göbbels miał przemawiać w przyszłym tygodniu na wielkim wiecu agitacyjnym

hitlerowców. Senat gdański nie zezwolił mu jednak na publiczne wystąpienie, uzasadniając swój zakaz tem, że podobne rozporządzenie odnosi się do wszystkich wieców i zebrań partyjnych wszelkich stronnictw, którym nie wolno aż do odwołania zwoływać swych członków na zebrania publiczne.

## Niedowarzone groźbu hitlerowskie pod adresem Polski

### Władze Rzeczypospolitej nie wpuszczą do Polski żydów obcego obywatelstwa

(o) Warszawa, 4. 4. (tel. wł.) Poseł niemiecki w Warszawie Moltke interwenjował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych W SPRAWIE KAMPANII PRASY POLSKIEJ PRZECIWI RZĄDOWI HITLERA.

Poseł Moltke miał oświadczyć, że gdyby kampania ta nie została zaniechana, rząd niemiecki czyniłby się w sprawie wydalenia obywateli polskich, zamieszkujących i pracujących na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Jak się dowiadujemy, STANOWISKO RZĄDU POLSKIEGO JEST ZUPEŁNIE JASNE. O ileby rząd niemiecki zamierzał wpro-

wadzić w czyn zapowiedź posła Moltkego, rząd polski natychmiast zastosowałby wydalanie z granic Rzeczypospolitej obywateli niemieckich, przebywających i zarobkujących w Polsce.

Należy pamiętać, że na terenie Poznańskiego i Górnego Śląska znajduje się wielu obywateli niemieckich, zajmujących bardzo wysokie stanowiska w przemyśle i handlu.

Jak się dowiadujemy, RZĄD POLSKI ZDECYDOWANY JEST NIE WPUSZCZAĆ Z NIEMIEC DO POLSKI ŻYDÓW OBCEGO OBYWATELSTWA.

## Sojusz z Rapallo przestaje istnieć...

### Prasa sowiecka nawołuje do nawiązania ściślejszych stosunków gospodarczych z Polską

Moskwa, 4. 4. (PAT). Prasa sowiecka ogłosiła wczoraj szereg artykułów skierowanych przeciwko Niemcom. Wywołały one w moskiewskich kołach zagranicznych wrażenie doniosłej sensacji politycznej. W kołach dyplomatycznych i dziennikarskich oczekiwane jest w najbliższych dniach zerwanie niemiecko-sowieckiego traktatu handlowego, zaś w razie kontynuowania antysowieckich posunięć przez rząd Hitlera mogłoby dojść do wypowiedzenia umowy z Rapallo i traktatu berlińskiego. Wedle poglądów, sowieckie koła polityczne już dziś mają uważać wszystkie umowy pomiędzy ZSRR., a Niemcami za faktycznie zerwane ze strony niemieckiej.

Moskwa, 4. 4. (PAT). Represje antyniemieckie, zarządzone ze strony sowieckiej obejmują przedewszystkiem dziedzinę go-

spodarczą. Świadczy o tem dobitnie artykuł wstępny w organie przemysłu „Za Industrializację” w którym czytamy:

„Ostatnie prowokacje niemieckie wobec sowieckich instytucji handlowych wywołały najwyższe oburzenie w sowieckich kołach gospodarczych. Nawet jeżeli powyższe wypadki świadczą o niestabilizowanej polityce, o ile odrzucić karkołomne kombinacje panów, mogących spekulować na roli żandarmów Europy, to już sam fakt „nie ustabilizowania” zupełnie wystarcza, by ZMIENIĆ PERSPEKTYWY SOWIECKO-NIEMIECKICH STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH, bowiem ZSRR wybiera takich kontrahentów, którzy mają maksymalne gwarancje trwałych i spokojnych interesów. Obecnie wobec wypadków niemieckich należy zmienić front, biorąc pod

## O wspólny front nad Bałtykiem

Helsingfors, 4. 4. (PAT). Organ fińskiej partii postępowej „Helsingin Sanomat” omawia sprawę znanej inicjatywy posła szwedzkiego Lindhagena, dotyczącej ściślejszej współpracy państw skandynawskich, bałtyckich oraz Polski i Rumunii, konkludując: „Inicjatywa ta z naszego punktu widzenia zasługuje na uwagę i uznanie. Wobec dążenia mocarstw do współpracy poza Ligą Narodów, państwa mniejsze tem bardziej zainteresowane są w stworzeniu wspólnego frontu obrony swoich interesów gospodarczych i kulturalnych. Rozwój kwestji tej należy śledzić jak najuważniej.

## Anglia nie zruwa stosunków z Rosją

Londyn, 4. 4. (PAT). Agencja Reutera dostrzegając się z miarodajnych źródeł, że wiadomość, iż przedstawiciele Wielkiej Brytanji w Moskwie przygotowują się do wyjazdu — jest nieprawdziwa.

## Neurath nie ustępuje ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Rzeszy

Berlin, 4. 4. (PAT). W związku z mianowaniem posła Rosenberga, szefem wydziału spraw zagranicznych partji narodowo-socjalistycznej, biuro Reutera donosi o rzekomym zamiarze ustąpienia ze stanowiska dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha, który nową placówkę partji hitlerowskiej uważa za pierwszy krok do opanowania urzędu spraw zagr. przez narodowych socjalistów. Ze strony urzędowej — jak wyjaśnia biuro Conti — oświadcza, że minister Neurath ani nie zgłosił, ani też nie ma zamiaru zgłosić dymisji.

## Sejm bawarski został rozwiązany

Berlin, 4. 4. (PAT). Sejm bawarski został rozwiązany. Nowy sejm powołany na podstawie klucza partyjnego, odpowiadającego wynikom ostatnich wyborów do Reichstagu z okręgu bawarskiego przedstawia się następująco: Hitlerowcy otrzymali 48 mandatów (dotychczas 43), bawarska partja ludowa 30 (45), socjal-demokraci 18 (20), niemieckonarodowi 5 (3), związek chłopski 3 (9). Wobec nie dopuszczenia komunistów, nowy sejm bawarski liczyć będzie 104 posłów 128 w sejmie rozwiązanym.

uwagę możliwości rozwojowe importu z Francji, Szwecji, Czechosłowacji, Polski i Stanów Zjedn.”

Pismo zarzuca wreszcie inżynierom sowieckim, że „zanadto przyzwyczaili się do maszyn niemieckich”. Jak wiadomo, dzieś obciążenie sowieckie już zostały przerwane do Francji. Mianowicie huty lotaryńskie otrzymały 10 dni temu zamówienie na 18.000 ton stali wysoko gatunkowej.

### Zamówienia sowieckie na Górnym Śląsku

(o) Warszawa, 4. 4. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że toczą się rokowania między przemysłem ciężkim górnośląskim a sowieckim przedstawicielstwem handlowym o dalsze zamówienia dla Rosji z dostawą do połowy czerwca. Sfinalizowanie rokowań nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia.

# Nic o Polsce bez Polski

## Zagraniczne i krajowe odgłosy deklaracji ministra Becka

Nazajutrz po wizycie Mac Donalda w Rzymie i ujawnieniu propozycji Mussoliniego, aby stworzyć „dyrektorjat czterech mocarstw” (Włoch, Anglii, Niemiec i Francji), któryby bezapelacyjnie przesądzał o losach Europy — podały pisma nasze wiadomość, że minister Beck przyjął kolejno: ambasadora Francji, ambasadora Anglii i posłów Małej Ententy, akredytowanych u rządu polskiego.

Obecnie zostaje opublikowana treść deklaracji, jaką nasz kierownik polityki zagranicznej, minister Beck, przedstawił ambasadorowi angielskiemu, min. Erskine.

Oświadczenie min. Becka jest krótkie, ale zupełnie jasne i niedwuznaczne. Nasz sternik polityki zagranicznej nie wdał się w żadne dyplomatyczne rozmowy, ale lapidarnie i szczerze wypowiedział, co rząd polski myśli o pomysle Mussoliniego. Deklaracja min. Becka streszcza się w dwóch punktach. Po pierwsze: „Rząd polski uważa ten projekt za sprzeczny z duchem i treścią paktu Ligi Narodów”; po wtóre „Polska nie będzie się uważać za związaną przez jakiegokolwiek rezolucje, pochodzące od grupy mocarstw, utworzonej na podstawie propozycji rzymskiej”.

Mamy zatem sytuację zupełnie jasną. Bezpośrednio po spotkaniu w Rzymie Mussoliniego z Mac Donaldem — podkreślamy: bezpośrednio po tem spotkaniu — rząd polski mocnym swem oświadczeniem nie pozostawił dyplomacji europejskiej żadnej wątpliwości co do swej oceny planu „dyktatury” czy „dyrektorjatu” czterech mocarstw. To oświadczenie min. Becka pomieszało szyki inicjatorów dyktatury „czterech”. Nie ulega też wątpliwości, że pod wpływem tej deklaracji polskiej gabinet angielski zdezwuowił Mac Donalda, kazał mu stawić się z powrotem w Londynie i wycofać dyskretnie z maklerstwa między dwoma partnerami wojującego nacjonalizmu (Hitlerem i Mussolinim), a rządową przez lewicową większość radykalną Francją.

Dziś już możemy z całym spokojem stwierdzić, że atak, mający w pierwszej chwili bardzo groźne pozory, został przez stanowczą a spokojną kontrakcją naszego rządu powstrzymany. Następstwa tej kontrakcji nie daly długo na siebie czekać. Mussolini dziś, już dementuje telegraficznie wiadomości, jakoby „propozycje włoskie dotyczyły terytorjalnych zmian w Europie.” Hitler, zorjentowany się w beznadziejności hasel aneksjonistycznych i przekonawszy się, że plan „dyktatury czterech” jest niewykonalny, zwinął w swej agitacji „front zewnętrzny” a skierował uwagę niemieckiego społeczeństwa na „front wewnętrzny”, na walkę z Żydami. Wreszcie Mac Donald, ta tragiczna wręcz figura w obecnej konstelacji europejskiej, b. leader socjalistycznej „Partii Pracy”, który się podjął roli wyciągania z ognia kasztanów „rewizji granic” — znalazł się w nie pierwszym i zapewne nie ostatnim, politycznym impasie....

Oczywiście, ten pozytywny efekt, jaki osiągnęliśmy, nie może uspić naszej czujności. Nie ulega wątpliwości, że agresywność niemieckiej polityki rewizjonistycznej, chwilowo zaznawszy przeszkody, nie została jednak złamana. Niema też powodu do przypuszczenia, że poplecznictwo, jakiego Mussolini udziela tym państwom, które zmirzają do obalenia traktatów pokojowych, ustanie i przy najbliższej okazji nie zachęci do nowych prób. Dlatego też i nadal rola Polski wśród tych państw europejskich, które są narażone na zakusy „rewizjonistów”, musi pozostać czynna, a nawet przodująca. Uznają to wreszcie coraz bardziej te państwa. Zarówno Mała Ententa jak i państwa bałtyckie uświadamiają sobie już teraz w całej pełni, że grupując się dokoła Polski, najwłaściwiej bronią swych własnych interesów.

Dzieje ostatnich dwóch tygodni przyniosły — jeśli chodzi o nasze wewnętrzne doświadczenia — znów te same szkolne widowisko, którego od szeregu lat jesteśmy świadkami. Mamy w kraju znaczących politycznych lub też typowych

„Besserwisserów”, którzy usilnie szukają dziury w całym. Jeśli „działają” w zakresie naszej polityki wewnętrznej — mniejsza o to. Ale jeśli plątają się wśród trybów naszego aparatu polityki zagranicznej, jeśli tu chcą „uczyć”, „prostować” — to już o wiele gorzej... Nietylko bowiem fałszywie informują społeczeństwo i budzą alarmistyczne nastroje — ale często mogą istotnie krzyżować plany i prace, dawać propagandzie zagranicznej żer do fałszywych osądów naszej postawy i naszych zamierzeń. Również i ostatnio nie skąpili ci ludzie „rad” i „ostrzeżeń”, również i ostatnio stawali na koturnach patosu i wykrzykiwali: biada, potrzykroć biada! Mac Donald rozdaje ziemie polskie, Mussolini akceptuje rewizjonistyczne plany Hitlera, a Polska nic!

Znowu okazało się, jak niczem nieuzasadnione, ale wprost szkodliwe były te wszystkie kaśliwości i podejrzliwości, te

pospiesznie wyciągane wnioski i te oszczerce twierdzenia o passywizm, z jakimi prawnicowi „spece”, a w istocie zawiedzeni w swych ambicjach wieczni kandydaci na ministrów spraw zagranicznych występowali.

Wszystkie te kruczki dialektyczne i cała ta talmudyczna sofistyka, która u nas stale usiłuje zmać obraz konsekwentnych działań rządu w sprawach zagranicznych — jest szkodnictwem, zasługującym na tem silniejsze potępienie, że dotyczy spraw, które z natury rzeczy muszą być niejednokrotnie osłonięte przed wścibstwem niepowołanych i w których przeważnie niewolno odstępować przedwcześnie kart.

Nasz rząd czujnie obserwuje wszelkie zamysły rewizjonistyczne - zbrojeniowe na terenie polityki międzynarodowej i potrafi w potrzebie energicznie bronić naszych interesów.

## Pełnomocnictwa na cztery lata

### Projekt ustawy Senatu gdańskiego

Gdańsk staje się widownią zaciekłej walki politycznej. Z jednej strony gdańscy hitlerowcy wypowiedzieli otwartą wojnę tym wszystkim czynnikom, które nie chcą im oddać niepodzielnej władzy w Wolnym Mieście, z drugiej akcji hitlerowskiej przeciwstawia się prezydent senatu gdańskiego, p. Ziehm. Walka ta przenosi się obecnie do Sejmu Gdańskiego.

Oto Senat gdański przedłożył Sejmowi dolsłowny tekst nowej ustawy o nadzwyczajnych

pełnomocnictwach dla siebie na cztery lata. W nadchodzący piątek Volkstag na specjalnym posiedzeniu zajmie się temi pełnomocnictwami. Gdyby nawet z tym projektem opowiedziało się dwie trzecie posłów, to jednak ostatecznie o pełnomocnictwach zdecydować Rada Ligi Narodów; bo projekt ten bowiem nie pokrywa się z obecnymi przepisami Konstytucji. Ponieważ Senat zamierza odsunąć zarówno socjalistów, jak i hitlerowców od wpływu na rząd, jak również i parlament,

## Znowu gadaza Niemcami

Wstęp Lloyd George'a

„Boersen Kurrier” ogłasza artykuł Lloyd George'a, omawiający znaczenie planu Mussoliniego dla przyszłego rozwoju polityki europejskiej. Lloyd George uważa, że hegemonja Francji w Europie należy do przeszłości. Polityka Poincare i Tardieu ma się ku końcowi. Celem Hitlera jest uzbrojenie Niemiec i rewizja granic wschodnich. Gdyby doszło do konfliktu zbrojnego w Europie — pisze Lloyd George — Anglja nie stanie po stronie Francji przeciwko Niemcom ani w wojnie prewencyjnej, ani w obronie sprzymierzeńców Francji we wschodniej Europie. Francja rozumie niebezpieczeństwo, zagrażające jej ze strony paktu Mussoliniego i dlatego nią należy oczekiwać jego poparcia w Paryżu.

## Zdecydowana odprawa

Na skutek żądań Polonji nowojorskiej oraz presji odpowiednich czynników, propagandowy komunistyczny antypolski film „The Polish Terror” zdjęty został z afisza. Jak donosi polska prasa chicagowska, Konsul Generalny RP poczynił również kroki celem zapobieżenia wystawieniu tego filmu w Chicago.

## Aby nie było nieporozumień...

W jednym z ostatnich numerów „Gazety Polskiej” czytamy:

„W latach 1929 i 1930 trwała w Polsce przez szereg miesięcy nieporozumienie. Nieporozumienie wywodziło się z fałszywej oceny stosunku sił działających w kraju. Uporczywa agitacja ówczesnego Centrolewu, któremu sekundowała endecja, rozwinęła się, korzystając z długotrwałej popaźliwości obozu rządzącego, do granic anarchii. Agitacja ta zasugerowała jej autorów do tego stopnia, że wszelkie ostrzeżenia traktowali jako objaw słabości nie zaś niechęci do wykazywania siły.

Doprowadziła poza to do szkodliwych wątpliwości czy istotnie stosunki w Rzplitej są ustabilizowane i odpowiadają realnemu układowi sił. Nieporozumienie to musiało być rozstrzygnięte w interesie Państwa: to też jesienią 1930 roku przyniosła niedwuznaczne stwierdzenie, gdzie leży siła, gdzie zaś pyskata słabizna.

Niechętnie powracamy do tych wspomnień, bywają momenty w życiu Państwa momenty uprzednie konieczne i w skutkach swych pozytywne, które jednak nikomu satysfakcji nie sprawiają. Tak się ma rzecz z wszelkimi wewnątrz państwa i próbnymi sił. Nikt posiadający obok siły rozsadek, nie kwapi się do jej wykazywania i nie usydlę się powielekroć przestrzegać zakłamaną słabość. To też z całym spokojem zaznaczamy, w odpowiedzi panom endekom, którzy w słowach naszych z przed kilku dni, w związku z rozwiązaniem OWP., dopatrują się „groźby”: nia groźba to — ale przestroga. Panowie ci, którzy w roku 1930 odgrywali rolę sekundantów, dziś — jakgdyby przez ostatnie lat trzy wszystko zapomnieli i niczego się nie nauczyli — wychodzą na udeptaną ziemię, minjaturowymi mieczykami potrzęsając i okrutnie waleczne pokrzykując słowa.

Nie chcielibyśmy nowego nieporozumienia, nie chcielibyśmy, aby powściągliwość w działaniach Rządu wywołała błędne mniemanie, iż Rząd ten nie czuje się na siłach, aby takowe tumulty poskromić.

Panowie endecy wraz ze swoim Obwiepalem nie są — wbrew swemu mniemaniu — tym przeciwnikiem, walką z którym zajmować by się chciał Rząd i obóz rządowy. Stoi na placu nieprzyjaciel z nacznie groźniejszą: jest nim rzeczywistość dnia, jest nim ciężkie położenie gospodarcze, jest bezrobocie, głód i bezdomność ludzka; są wreszcie machi-

nacje zewnętrzne, z którymi prowadzona być musi codzienna, żmudna walka, wymagająca pełnego skupienia sił i uwagi.

Oto jest przeciwnik rzeczywistości, oto jest walka, za którą odpowiedzialność przed historją wziął na siebie obóz rządzący. Jednak ta właśnie odpowiedzialność nie pozwala na tolerowanie takich dywersji, które mogą siłę Rządu i skupienie społeczeństwa dla walki z nieprzyjacielem prawdziwym związać i rozproszyć niepotrzebnie.

Panowie endecy zapominają, jak się zdaje, z kim mają do czynienia i zapominają co reprezentują sami. Zdaje im się, być może, że ilekroć swoje dywersyjne harce osłonią taką czy inną interpelacją, w której ich adwokaci przedstawiają działania własne jako niewinne i graszki łagodnych baranków, zaś działanie władzy państwowej jako straszliwy zbrojenie i perwersyjny sadyzm — wygrali sprawę. Rzecz prosta, że na każdy interpelacyjny elaborat adwokatów z klubu Narodowego Rząd mógłby odpowiedzieć takim samym elaboratem adwokatów z biur ministerjalnych. Nie o to jednak chodzi. My, ludzie prości, w dyalektyce nie uczeni, powiadamy: nie przebiegajcie, panowie, miary; nie pełtajcie nam się natrętnie pod nogami w chwilach gdy Rzplita ciężką toczy walkę, bo nie dla pustej satysfakcji, ale z obowiązku unieszkodliwienia dywersji oberwiecie tegiego szturchańca. Próżno po tem będziecie piszczeć załośnicie. — Każdy rozsądny człowiek wam powie: a pocóżes się, jeden z drugim, pchał?

Szanowna opozycja oddawna już ogłosiła nas, wszem wobec, za srogich dyktatorów i gwałtowników; ale widocznie sama w to nie wierzy — przeciwnie, nadto liczy na naszą słodczy charakteru. Jak dotychczas słusznie. Bo wyobraźmy sobie tylko, coby zrobiono w Italji, czy choćby w Niemczech dzisiejszych, gdyby jakiegokolwiek grupa opozycyjna pozwoliła sobie na takie praktyki w stosunku do władzy państwowej, jak choćby ostatnie w pow. Żywieckim narodowo-patriotyczne strzały do starosty reagującego na dziejący się w jego oczach gwałt publiczny; lub na stawianie czynnego oporu władzom bezpieczeństwa publicznego, jak to od długiego szeregu miesięcy robimy z reguły O. W. P. Jakaż „dyktatorska” organizacja państwowa znosilaby tak długo i najlżej rządzone stowarzyszenia o masowym zaplecie oparte na

któremu pozostawia zaledwie małą, ścięsnioną swobodę ustawodawczą, przeto niewiadomo, jakie wobec żądanych pełnomocnictw zajmą stanowisko partje Volkstagu. Niewiadomo, też czy Senat gdański uzyska na forum międzynarodowym odpowiednie poparcie.

Senat w związku z tym projektem ogłosił deklarację, w której, donosząc o rozbięciu rokowań z hitlerowcami, stwierdza, że nie wchodzi w rachubę Senat lewicowy lub z cichym poparciem socjalistów, a innego utworzyć nie można; Senat zatem chciałby rządzić na podstawie pełnomocnictw niezależnie od Volkstagu i stronnictw. Volkstag powinien zrezygnować z ważnych praw własnych na korzyść Senatu, który nawet może uchylać ustawy i rozporządzenia zmieniające konstytucyjne przepisy W. Miasta. W uzasadnieniu Senat twierdzi, że doniosłe spory z Polską mają być załatwione a polityczna sytuacja we Wschodniej Europie wzbrania Niemcom, aby kłócili się pomiędzy sobą. Z tego też powodu nie odbędą się wybory w przyszłym roku. Senat podkreśla w zakończeniu, że nie zamierza przeciwstawić się prądom idącym z Niemiec, lecz występować będzie przeciwko terrorowi i gwałtom partyjnym.

## Zagranica o Polsce

„Nouvelle Revue de Hongrie” zamieszcza artykuł Nellerera pt. „Początki wyzwolenia Polski”, w którym autor przeciwstawia się poglądom jakoby Polska zawdzięczała swe wyzwolenie jedynie zwycięstwom w wojnie światowej mocarstwom i podkreśla, że Polacy odzyskali swą wolność, dzięki wytrwałości, poświęceniu, patriotyzmowi i wierze w zwycięstwo. Autor opisuje następnie przebieg walki o wyzwolenie Polski, brutalne metody zaborców, poczem przedstawia dzisiejsze położenie wewnątrz-polityczne i społeczne Polski, podkreślając dominującą rolę Marszałka Piłsudskiego.

## Nie chcą się rozstać z Żydami

W Duesseldorfie prezydium policji wydało zarządzenie utrudniające wyjazd zagranicę obywatelom niemieckim pochodzenia żydowskiego, bez względu na to do jakiego należą wyznania. Wstrzymano wydawanie paszportów zagranicznych i zarządzono kontrolę nad temi, które wydano. Żydom obywatelom niemieckim, posiadającym paszporty zagraniczne, nie pozwolono narazie wyjeżdżać z Rzeszy.

Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy wydał rozporządzenie wprowadzające na obywateli Rzeszy Niemieckiej przymus posiadania wiz przy wyjeździe z kraju. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 4 kwietnia r. b.

zasadach wojskowej dyscypliny, działające przeciw regularnej władzy państwowej?

Oto jest nasza „interpelacja” pod adresem zdrowego rozsądku pp. endeków. Nie czekamy na nią odpowiedzi ze strony ich adwokatów, ani dyalektyków parlamentarnych. Proponujemy natomiast chwilę namysłu i rozwagi. Aby zaś nie było nieporozumień...

# Zawsze ci sami

## Czerwone barbarzyństwa swastyki

Znakomity pisarz angielski G. K. Chesterton omawia na łamach „New York Times” upadek liberalizmu w Niemczech. Między innymi Chesterton pisze: Wychowany zostałem w przekonaniu, że Bismark na długo przed wojną światową przynależał się do polityki krwi i żelaza; że Prusy były uosobieniem militarystyki na długo przed rokiem 1914; że żyjący jeszcze cesarz niemiecki polecał żołnierzom swoim naśladować Hunnów; że aneksja Alzacji i Lotaryngii była zbyt brutalna nawet dla Bismarka; że zniszczenie Polski przez prusaków (które to zniszczenie chcieliby powtórzyć) było jedną z największych zbrodni zapomnianych w czasach chrześcijańskich. Jednym słowem, na długo przed wojną światową nauczyłem się, że Prusacy są niebezpieczni, dlatego, że filozofia ich nie dopuszcza ani bojaźni Bożej, ani szacunku dla godności człowieka, dlatego poprostu, że zawsze okazywali skłonności do działania tak, jak teraz właśnie działają.

„Rasowym” okazem filozofii i kultury pruskiej są bezwzględnie hitlerowcy, ta „wiosna germańska” — primavera teutonica. Dla badacza — socjologa metody stosowane przez hitlerystów będą bezwzględnie pasjonujące — interesującym przedmiotem studiów. Trzeba przyznać, że pomysły tego reżimu są tak „żywiłowo” brutalne, tak „zakowsko” kosmiczne, że trudno sklasyfikować ich mentalność wedle przyjętych dotąd norm europejskich. Jeszcze przed wielu miesiącami, gdy hitlerystom

dopiero marzył o władzy, opisywaliśmy metody „Wiosny” germańskiej, podkreślając ich „swoistość”.

### Białe myszy i czerwona woda

Warto je i obecnie przypomnieć. Pewnego razu „Młodzi z obozu Adolfa Hitlera” chcą za wszelką cenę zbojkotować jakiś film, który im się nie podobał, wypuścili na salę... białe myszy. Efekt żywiołowy! Poprostu katastrofa, panika, wrzask, trzęsienie ziemi, stare panny z piskiem uciekające z widowni! Sukces stu procentowy!

Inny koncept: krwawa woda. Taż sama „wiosna” teutońska zafarbowała wodę w wodociągach pewnego miasta na czerwono, dla zilustrowania terroru, który wobec nieprawo-

myślnych zostanie zastosowany po nastaniu Trzeciej Rzeszy, kiedy to „głowy zaczną się toczyć...” Z każdego kranu w każdej pralni i każdej „Küche” płynie krew! Co za terror optyczno-psychologiczny i jaki „nowy”. Tak było dawniej w czasie pochodu Trzeciej Rzeszy.

Rzecz jasna, że dzisiaj metody te muszą być nadal prowadzone i to — podniesione do kwadratu, do sześciannu! Żadne zaprzeczenia oficjalne nie pomagają. Są pewniki i niewzruszone podstawy rachunku prawdopodobieństwa, które operuje w rozumowaniu normalny Europejczyk! „Wiosna” teutońska, primavera germańska, wyzwolona z pęt — szaleje, musi szaleć nadal z niepohamowaną brutalnością, choć skneblowana prasa nie podaje faktów;

### Stemple na twarzach i krwawą pieprz

Nikłe tylko i skąpe wiadomości przeciekają przez filtr swastyki; są one jednak wystarzające, aby stwierdzić, że „żywiłowa oryginalność” metod stosujących białe myszy i krwawą wodę trwa.

I tak np. komitety bojkotowe w Berlinie wydały nakaz, aby posterunki partyjne strzegące wejść do sklepów, wszystkim kupującym wyciskali na twarzach stemple z napisem „My zdraycy kupowaliśmy u żydów”.

To stemplowanie idzie wszakże znakomicie w parze z białymi myszami i czerwona woda. Rzucanie bomb izawiających do sklepów także.

Również poszukiwanie broni w ołtarzu katolickiego kościoła, rewizje u zakonników i zakonnic — również. Łamanie radja i biednych skrzypce w szkółce polskiej — taksamo!

„Daily Herald” donosi o pobiciu Neumanna z Królewca tak, że ciało nieszczęśliwego zostało zmienione w jedną ranę. Obsypano go potem — pieprzem. Zmarł po trzech dniach.

Ten pieprz — to także odpowiednik do myszy i krwawej wody.

Primavera teutonica — dostarcza bogatego materiału badaczom!



### Zmiany statutu Banku Polskiego

#### Ogłoszenie ustawy

W Dzienniku Ustaw z dnia 31 marca r. b. ukazała się ustawa, dotycząca zatwierdzenia zmian statutu Banku Polskiego. Z treści należy wymienić następujące zmiany artykułów statutu Banku Polskiego: począwszy od 1 kwietnia 1934 roku, Bank Polski wydawać będzie bezpłatnie, wzamian za akcje pierwotnego wzoru, akcje nowego wzoru, opatrzone numerami porządkowymi, pieczęcią Banku i podpisami prezesa i naczelnego dyrektora. Akcje imienne nowego wzoru mogą być wydawane jedynie w odcinkach zbiorowych nie niższych od 25 akcji. Akcje na okaziciela nowego wzoru będą wydawane w odcinkach po jednej akcji lub, na podstawie uchwały rady Banku, w odcinkach zbiorowych. Przeniesienie akcji imiennej następuje na mocy sesji. Akcjonariusz otrzyma oddzielny dowód, stwierdzający, że na zasadzie zgody prezesa Banku został zapisany do księgi akcjonariuszów. Dowód ten nie może być eedowany i winien być zwrócony Bankowi z chwilą sprzedania akcji. Właściciel utraconej akcji imiennej może wystąpić do Banku z pisemnym wnioskiem o jej unieważnienie i wydanie mu nowej.

Jeżeli w ciągu terminu trzechmiesięcznego od daty ogłoszenia o utracie akcji nikt się nie zgłosi z akcją, ani nie wniesie sprzeciwu, wówczas Bank ogłosi w Monitorze Polski o unieważnieniu akcji i wyda wnioskodawcy nową akcję imienną wraz z talonem i niepłatnymi kuponami, opatrzoną tym samym numerem i wzmianką, że została wydana wzamian unieważnionej. Falszowanie biletów Banku podlega karom, przewidzianym w kodeksie karnym z 1932 roku.

Ponadto ustawa omawia artykuły statutu Banku, dotyczące obiegu biletów bankowych, ich pokrycia oraz artykuły, dotyczące działania Banku, poza czynnościami emisyjnymi.

### Szubienice w Rzeszy

Ustawa o karze śmierci przez powieszenie, wydana przez rząd Rzeszy dnia 29 marca, przewiduje karę śmierci za przestępstwa przewidziane w dekrete Prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa, popełnione pomiędzy 31 stycznia a 28 lutego, oraz dla szeregu przestępstw popełnionych później.

Na podstawie nowego rozporządzenia rząd Rzeszy może zażądać, by każdy wyrok śmierci był wykonany przez powieszenie.

### Śladem Wilhelma

Artysta-malarz nadworny, Artur Fischer, był dostawcą portretów Wilhelma II dla muzeów i instytucji rządowych, wykończył olbrzymich rozmiarów portret Adolfa Hitlera, jako zbawcy Niemiec, na tle Bramy Brandenburskiej w Berlinie. Napis na tym „narodowym” obrazie brzmi: „5 marca 1933 r.” Należało się tego spodziewać. Sztuka i rzemiosło podadzą sobie dłoń w Niemczech i, jak za rządów Wilhelma II; podobizna „wodza” zdobici będzie knajpy, biura pocztowe, spodki, filizanki, kufle, pudełka do cygar i t. d.

### Drugi hymn narodowy

Berliński organ hitlerowców, „Angriff”, podaje, iż od 1 kwietnia r. b. wszystkie niemieckie stacje radijskie będą rozpoczynały audycje wieczorne od odegrania hymnu hitlerowskiego kompozycji Horst-Wessela. Hymn ten będzie odegrany przed hymnem „Deutschland ueber alles”.

# Hitlerowskie polowanie w Berlinie

## Najazd na Dom Katolicki

Od czasu zatknięcia flagi hitlerowskiej nad Berlinem, wygląd miasta pod welu względami znacznie się zmienił. Stało się to normalnym zjawiskiem, że całe długie ulice w ostatnich dniach zamknięte są kordonami policyjnymi, zwłaszcza w uboższych dzielnicach na północy i wschodzie miasta. Odbywają się obławy na „wrogów Trzeciej Rzeszy”, do których zalicza się wszystkich niehitlerowców.

Obława taka odbywa się w sposób następujący: Przybywa samochód z policjantami i policją pomocniczą: członkami S. A. i członkami Stahlhelmu, które to organizacje w Berlinie narazie jeszcze współpracują. W jednej chwili obsadza się wszystkie wejścia ulic, tworząc zamknięty w sobie czworobok. Nikt nie może wejść do zamkniętych ulic. Pomocnicze oddziały policyjne udają się na dachy, które również są strzeżone, aby nikt nie mógł zbiec, podczas gdy inni policjanci wkraczają do mieszkań.

W mieszkaniach odbywa się gruntowna rewizja. Otwiera się szafy, rozrzuca się pościel, białinę wyrzuca się na podłogę, często rozpruwa się podszewki ubrań. Znalezione papiery bada się na miejscu. Jeżeli coś budzi podejrzenie, policja odprowadza właściciela na Alexanderplatz. Konfiskuje się wszelkie wielkie noże kuchenne, a biada temu, u którego znalezionoby broń palną. Następnie wszyscy mieszkańcy mieszkania wędrują do więzienia śledczego.

Te obławy prowadzi się przedewszystkiem, aby wylapać komunistów. Ale obławy dają się we znaki i wielu innym, o czem dowiadujemy się z jednego z ostatnich numerów „Katholischer Kirchenblatt” berlińskiej diecezji. W piśmie tem ogłoszono list „Johannes-Bund”, stowarzyszenia dla szerzenia idei Chrystusa. Czasopismo to opisuje następująco taką obławę:

„W piątek wieczór o godzinie trzy kwadrans na dziewiątą odbywała się w naszym Johanneshaus w ulicy Eckerta rewizja osobista. Rewizji dokonywali urzędnik kryminalny(!), kilku członków S. A. i urzędnik policyjny. Podczas rewizji w domu odprowadzono na policję siedem osób. Pod czas rewizji w Johannesheim jeden z członków S. A. wypędził z kaplicy siostry, które tam się modliły. Następnie przeprowadzono rewizję w hospicjum dla księży i laików. Przy tem jeden z urzędników dokonywujących rewizji uderzył jednego z braci zakonnych, który domagał się wyłączenia się jednego z przybyłych, który nie posiadał opaski na ramieniu. Te-

mu bratu zakonnemu grożono również rozstrzelaniem. Komendant oddziału dokonywującego rewizji w towarzystwie jednej siostry zakonnej i zarządcy domu z rewolwerem w ręku przechodził przez hospicjum. W biurze domu szukano za bronią i gruntownie zrewidowano dwa piętra naszego domu. Szafy, które nie mogły być w tej chwili otwarte zostały rozbite.

Jeden z rewidujących wkroczył do sali,

gdzie odbywał się kurs katolickiej szkoły ludowej. Na sali było 30 osób, a wszyscy panowie i wszystkie panie wezwane były do podniesienia rąk. I tu poszukiwano broni. Ponieważ obecni protestowali przeciwko tego rodzaju postępowaniu, szturmowicze wystrzelił dwukrotnie w sali.

Nie ulega wątpliwości, że nie inaczej przedstawiają się te obławy w dzielnicach robotniczych miasta.

# Bojówki hitlerowskie torturują ludność polską na Powiślu

Na Powiślu w pow. sztumskim terror wobec ludności przybiera formy zorganizowanej i systematycznej przeprawy wadzonej szeregami.

Lokal Związku Polaków cieszy się prawie codzienną gością hitlerowców wspólnie z policją, przeprowadzających rewizje i do chodzenia, działacze polscy Związku Polaków — Litarski i Boenigk — pozbawieni paszportów (!), zmuszeni są do codziennego zgłaszania się u władz policyjnych; u podejrzanych — naskutekfalszywych denuncjacji niemieckich — działaczy polskich (Szymański, ks. preb. Sochaczewski) przeprowadza się nader skrupulatne rewizje i aresztowania.

Józef Kalinowski z Nowej Wsi został

pobity przez hitlerowców za posyłanie dzieci do szkoły polskiej.

Obywatel polski Wachner, kierownik i współwłaściciel firmy Wachner & Co, w Elblągu, został pobity w bezprzykładny sposób przez jedną z miejscowych bojówek hitlerowskich w lokalu hitlerowców kijami, pałkami gumowymi, różgami ze stali wśród krzyków: „Polska świnia”, „To masz za korytarz” itd. Zemstałego oczuono kubłem zimnej wody, poczem bio go w dalszym ciągu. Masakra ta — świadczy o tem świadectwo lekarskie — trwała ok. 3 godz., poczem po krótkim przesłuchaniu na policji — nastąpiło zwolnienie Wachnera z aresztu.

### Z terenu walk japońsko-chińskich



Walki japońsko-chińskie w prowincji Dżehol wywołują w całej prasie japońskiej ogromne zainteresowanie. To też na terenie walk uwija się mnóstwo japońskich korespondentów prasowych i fotograficznych. Na zdjęciu naszym widzimy fotografa japońskiej urzędowej agencji prasowej Shimbun-Rengo Sha udającego się w towarzystwie 2-ech żołnierzy na teren walk.

# Miłość a tanki

## Sensacyjny proces szpiegowski w Anglii

Dramatyczna rozprawa o szpiegostwo w Anglii dobiega powoli końca. Porucznik Baillie-Stewart w krzyżowym ogniu pytań katarycznie zaprzeczył zarzucanym mu przez akt oskarżenia faktom iż wydał swej przyjaciółce niemieckiej, Marji Luizie informacje o tankach artylerji angielskiej.

W ciągu 6 i pół godzinnego przesłuchiwania porucznik Stewart przedstawił historję swego pierwszego spotkania z tajemniczą Marją Luizą najpierw w Berlinie, a potem w Holandji. Stewart twierdzi, iż w czasie pobytu w Berlinie poznał przygodnie 36 letniego Obsta, o którym jednak nie miał wyobrażenia że stoi na usługach wywiadu niemieckiego. Obst zapoznał go w pewnym lokalu nocnym z urodziwą Marją Luizą, która od pierwszej chwili znajomości nie chciała zdradzić swego nazwiska, intrygując tem żywo młodego oficera angielskiego.

Porucznik Stewart zeznaje, iż następne spotkanie z Marją Luizą, które, jak wiadomo, nastąpiło w Holandji, doszło do skutku w ten sposób, iż porucznik samowolnie wydal się z koszar w Aldershof na „weekend”. W ciągu nocny przeprowadził się przez kanał angielski naziutrz rankiem stawił się na umówioną listownie randkę przed dworcem w Hadze, gdzie oczekiwała już nań specjalnie przybyła z Berlina Marja Luiza.

Tajemnicza agentka wręczyła młodemu oficerowi na „wydatki” banknot pięciotuntowy.

W tem miejscu przewodniczący rozprawy, zwracając się do oskarżonego porucznika, zapytuje:

— Czy pan wie, co to znaczy utrzymywać kobietę?

— Wiem — pada odpowiedź.

— A czy pan wie, co to znaczy, gdy kobieta utrzymuje mężczyznę?

Porucznik Stewart z zażenowaniem odpowiada:

— Rozumiem i zdaję sobie sprawę z mego lekkomyślnego postępowania. Na swą obronę mam tylko to do powiedzenia, że tajemnicza Marja Luiza, której nazwiska nie zdołałem nigdy ustalić, ofiarowywała mi pewne sumy pieniężne na nasze wspólne wydatki podróżnicze w tak naturalny sposób, w tak „koleżeński”, że zdołała mnie przekonać, iż nie powinienem się krepować.

### Żywa biografia

Angielska wytwórnia „Columbia” wypuszcza obecnie całą serję t. zw. „żywych biografij”. Są to zyciorysy znanych osobistości sfilmowane i utrwalone. Pierwszym, który dostał się na ekran był Mussolini, który bardzo chętnie informował wytwórnię i pozował do zdjęć. Widz ma przed sobą całą biografię „il duce” od najmłodszych lat do epoki faszyzmu. Obok Mussoliniego widzimy królewską parę, młodą Italię etc.

Porucznik Stewart katarycznie zaprzecza, by kiedykolwiek pożyczal jakieś pieniądze Marji Luizie i oświadcza, że nie rozumie o co chodziło tajemniczej agentce.

Prokurator: — To jasne. Zapłaciła panu za informacje wojskowe, które pan skolekcjonował i zakomunikował za pośrednictwem Obsta — Marji Luizie.

W czasie śledztwa wyszło dalej na jaw, że podczas pierwszej swej wycieczki do Berlina porucznik Stewart informował się, czy może wstąpić na ochotnika do armji niemieckiej! —

Wywiad angielski który od pewnego czasu rozciągał z oddali opiekę nad młodym oficerem angielskim, doszedł do przekonania, że Baillie-Stewart zamierza zdradzić tajemnice wojskowe angielskie na rzecz Niemiec i przejść następnie do armji niemieckiej, po poślubieniu przystojnej agentki wywiadu niemieckiego. Niewątpliwie bowiem podłożem całej tej sensacyjnej afeiry szpiegowskiej jest miłość.

Rozprawa por. Baillie jest już właściwie zakończona i wyrok spodziewany jest w ciągu najbliższych dni.

### Wiosna w Japonji



Na zdjęciu naszym widzimy fragment parku w Tokio, do którego budząca się wiosna zwabia codziennie tysiące dzieci.

Chore kobiety osiągają przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nie raz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy.

### W drodze na Everest

„Times” przynosi depezę majora Fellores, kierownika wyprawy na Mount Everest, datowaną w Karachi (Indje) o treści następującej: Karachi, w marcu. Od tygodnia jesteśmy w Karachi. Członkowie ekspedycji odpoczęli, korzystając z będących na ukończeniu przygotowań. Aparaty przybyły szczęśliwie na parowcu Dalgoma. Z portu przetransportowaliśmy je do położonego o 20 kilometrów lotniska w Drigh Road. Tam mechanicy sprawnie dziają aż do ostatniej chwili funkcjonowanie motorów.

Przed przedsięwzięciem lotów próbnych lord Chydesdale i porucznik pilot Mac Intyre, zarówno jak i obserwator pułkownik Blacker i operator filmowy Bonnet zapoznają się z przeróżnymi aparatami, które po raz pierwszy będą służyć w podobnej wyprawie.

Lot nastąpi w najbliższym czasie.

### Znaczki pocztowe Watykanu

Państwo Watykańskie wypuszcza z początkiem kwietnia r. b. nowe znaczki pocztowe w 18-tu odmianach. Znaczki te wydane zostają dla upamiętnienia uroczystości Roku Świętego.

### Angielscy oficerowie porwani przez piratów

Wszelkie usiłowania podjęte w celu odnalezienia chińskich korsarzy, którzy porwali z pokładu parowca „Nanczang” czterech angielskich oficerów, nie dały żadnego rezultatu. Władze przypuszczają, że korsarze sami dadzą znać o sobie żądaniem okupu. Z Port Artura przybył japoński kontrtorpedowiec na pomoc brytyjskiej kanonierce, która prowadzi poszukiwania.

## Przestępczość na tle obyczajności

### Wpływ kryzysu na przestępstwa

Kryzys wpływa na wzrost przestępczości. Trudno oczywiście o matematycznie ścisłe dane cyfrowe w tej mierze, ogólnie wszakże obserwacje potwierdzają to zdanie.

Ze statystyki za ostatnie osiem lat wynika, że ilość wszystkich przestępstw natury obyczajowej z 10.281 spadła na 10.142, tj. o 1,3 proc., wówczas gdy ludność w tym okresie wzrosła przeszło o 12,0 proc. Jest to pierwszy wniosek, do którego należy dojść na podstawie przytoczonych liczb. Kryzys na powyższą kategorię przestępstw nie wpłynął w kierunku wzrostu ich liczby.

Przechodząc do analizy poszczególnych kategorii przestępstw, przekonamy się, że w

ciągu ostatnich ośmiu lat wypadki handlu żywym towarem wzrosły z 29 do 36 tj. o 24,1 proc., przyczem na woj. centralne przypada 72,2 proc. ogólnej ilości, na wschodnie — 2,8 proc., na zachodnie — 13,9 proc. i na południowe — 11,1 proc.

Przestępstwa na tle seksualnym z 625 wzrosły do 1.237, tj. o 97,9 proc., w tem na woj. centralne przypada 58,9 proc., na wschodnie 8,2 proc., na zachodnie 10,1 proc. i na południowe — 22,8 proc. Bigamję stwierdzono na początku okresu ośmioletniego w 76 wypadkach, u schyłku — w 142, tj. o 86,8 proc. więcej, w tem na woj. centralne przypada 56,3 proc., na wschodnie — 9,9 proc., na zachodnie

również 9,9 proc. i na południowe 23,9 proc.

Aby się zorientować w rozroście przestępczości w każdej dzielnicy, należy wziąć pod uwagę, że ludność woj. centralnych stanowi 41,9 proc. zaludnienia całego państwa, woj. wschodnich — 17,4 proc., zachodnich 14,1 proc. i południowych — 26,6 procent. W sumie zatem wynika, że najmniejszą przestępczość należy stwierdzić w woj. wschodnich (10,2 proc. wszystkich przestępstw wobec 17,4 proc. ludności), drugie miejsce zajmują woj. południowe (odpowiednio 21,3 i 26,6 proc.), dalej centralne (45,0 proc. przestępstw i 41,9 proc. ludności), ostatnio zaś woj. zachodnie (23,5 i 14,1 proc.).

WILLIAM J. LOCKE

## „Dziki Amos”

### (The coming of Amos)

64) Przedruk wzbroniony

Co więcej, został oczarowany jej tytułem, holdami, jakie jej składało całe Cannes, oryginalną urodą i wdziękami, a zwłaszcza famą o wspaniałych klejnotach, mających znajdować się w jej posiadaniu. Zaczął jej asystować i okazywać miłość, to romantyczną, to dziką. Nadja, wystraszona i jednocześnie oczarowana dała się podbić. Niedarmo miała w sobie przymieszkę tatarskiej krwi. Nadto od dzieciństwa żyła w zbytkach i skusiły ją legendarne bogactwa Garcii. Miała dopiero dwadzieścia dwa lata i błakała się po świecie jako wygnanka.

Ale postawiła za warunek arystokratyczną dyktando, z którymi tańczyła i jeździła na spacerach. Złe języki nie miały żadnego określonego zaciepienia. Nawet już kiedy się zaręczyli, nie chciała tego podać do wiadomości publicznej. Wzdragała się przed ogólną ciekawością, wywiadami, fotografiami w pismach etc. i ostatecznie przed mezaljanssem. Między nią, dziedziczką tradycji Romanów i choćby nie wiem jak bogatym i pięknym obywatelem Ekwadoru, który nie mógł przedstawić żadnego drzewa genealogicznego, istniała przepaść.

Lepiej niech się nikt nie dowie! Wezmą ślub w Paryżu i ulotnią się odrazu do czarodziejskiego Ekwadoru.

Garcia, mądry znawca psychologii kobiecej

zgodził się na wszystko. Chodziło o niewielką rzecz, o parę miesięcy zwłoki. Łup z beczennych klejnotów miał być tak wielki, że warto było zdobyć się na cierpliwość.

Zachowywał się wzorowo, był dyskretny, oddany, zakochany do szaleństwa. Nadja miała od czasu do czasu wyrzuty sumienia, że odmawia mu dumnej radości pochwalenia się przed światem, że ją zdobył. I sama chętnieby się nim pochwaliała. Gdyby był ją o to poprosił bardziej natarczywie, byłaby ustąpiła. Ale spryciarz był dziwnie delikatny.

Wszystko byłoby poszło tak, jak postanowiła, gdyby nie markiz della Fontana.

W Mirandzie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie osób szulerskich, którzy zjechali się przypadkowo na Rywjerze. Stawki były wysokie. Najprzód grano w idjotyczny chemin de fer, potem w klasyczny bakarata. Markiz, będący widocznie przy pieniądzu, trzymał banque ouverte. Okrągłe liczniki z masy perłowej przedstawiały stawki tysiącfrankowe, podłużne — dziesięciotysięczne. O niższe nie grano.

Gra skończyła się o szóstej rano. Nadja, która była na operze, położyła się spać zaraz po powrocie do domu i dopiero nazajutrz dowiedziała się, jaką olbrzymią sumę wygrał Garcia od markiza.

Kiedy goście zaczęli się żegnać, gospodarz skinął na niego, aby został. Oprócz nich dwóch była jeszcze w salonie markiza. Garcia siedział za zielonym stolikiem, mając przed sobą górę perłowych liczmanów. Markiz błady, a właściwie

szary jak popiół, szarpał nerwowo siwe wasy. Markiza chuda i martwa, jak drewniany koń, bawiła się machinalnie perłami. Garcia, rozdziałając swoją górę na matematyczne bloki, rzekł:

— Tyle mi jest markiz winien.

Starzec skinął głową.

— Widzę. Nie miałem dziś szczęścia. Czy nie moglibyśmy jakoś tego zafatwić?

Garcia zaprotestował południowym gestem.

— Ależ, drogi markizie...

— Czy mam panu zapłacić odrazu, czy z rana?

— Zwyczaj każe odrazu. Pański czek...

Markiz rozłożył ręce.

— Niestety!...

— Eh bien? — zawołał Garcia, wstając od stołu i wskazując na swoją wygraną. — A to?

— Uspokój się pan, drogi panie — rzekł markiz z arystokratyczną nonszalancją. — Mogę się przecież uciec do naszyjnika mojej żony.

Na znak męża zdjęła z szyi perły i położyła na stole. W jej drewnianej twarzy nie drgnął ani jeden mięsień.

— To jest beau geste dżentelmana ale skąd ja mogę wiedzieć, ile to jest warte? Napewno dużo więcej — Garcia uśmiechnął się — niż moja biedna wygraną.

— Przepraszam pana na chwilę — rzekł markiz, wychodząc z salonu i zostawiając żonę z gościem sam na sam. Zabawił kilka minut, lecz przez ten czas ci dwoje nie powiedzieli do siebie ani słowa. Wrócił z papierem w ręku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Rolnictwo pomorskie chce i będzie współpracować z Rządem Marszałka Piłsudskiego

Zamach partyjny na jednolity front rolniczy na Pomorzu i przewrót w Pomorskim Towarzystwie Rolniczym, odbił się głośnie echem wśród rolników pomorskich. Z wielu stron otrzymujemy ze sfer rolniczych dowody, że solidaryzują się one ze stanowiskiem przez nas zajętem w tej sprawie. Poniżej zamieszczamy zasadnicze wyjątki z artykułu, nadesłanego nam przez jednego z działaczy pomorskich na polu rolnictwa.

Zbiorowe życie rolnictwa na Pomorzu ulega obecnie silnym wstrząsom i przeobrażeniom. Z jednej strony obserwujemy pewne osłabienie tętna życia na skutek katastrofy materialnej, jaką rolnictwo przechodzi. Niepoślednią tu rolę odgrywa też rozwiązanie władz Pomorskiej Izby Rolniczej celem ukonstytuowania jej w myśl nowego statutu. Z drugiej strony pod wpływem agitacji partyjnej mamy do czynienia z tendencjami odśrodkowymi w łonie organizacji rolniczych.

Tęgo rodzaju nastroje ujawniły się na ostatnim Walnym Zgromadzeniu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego z dnia 23 u. m. Pozornie niby to nic ważnego na tem zebraniu nie zaszło. Ot, poprostu uchwalono dotychczasowemu zarządowi Towarzystwa wotum nieufności i w jego miejsce wybrano nowy zarząd. A jednak czujemy wszyscy, że pozory takie są mylne, że uchwały tego zebrania silnie wstrząsnęły posadami Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

## Partyjny zarząd i narzędzia

Duży brak doświadczenia wykazali wodzowie opozycji nie tylko przez to, że wbrew wymogom ciągłości pracy dokonali stopniowych zmian w zarządzie głównym Towarzystwa, lecz co ważniejsze, że wybrali ludzi, którzy dotąd w hierarchji Towarzystwa ani w Centrali ani w powiatach żadnych wyższych stanowisk nie zajmowali.

Wprawdzie ks. poseł Łosiński zaraz po dokonanych wyborach spostrzegł te fatalne braki i próbował je naprawić, jednak próba ta wskutek odmowy proponowanych przezeń kandydatów spaliła na panowce.

Proponowani kandydaci mieli jeszcze inny cel wypełnić! Jak już społeczeństwu wiadomo, skład nowego Zarządu Towarzystwa zaproponowany przez ks. poseła Łosińskiego i wybrany przez większość zebrania wykazuje zupełnie jaskrawe oblicze partyjne i to jednostronne oblicze tej partji, która w stosunku do rządów polskich od roku 1926 uprawia zasadniczą opozycję. Sądźmy, że nowy zarząd z pewnością nie uzyskałby większości, gdyby ktoś zwrócił delegatom uwagę na to jednostronne polityczne oblicze. Nie ulega bowiem dla nas żadnej wątpliwości, że obliczają większość społeczeństwa rolnicze

go na Pomorzu z zasadniczą opozycją w stosunku do Rządu nie ma nic wspólnego. Coprawda od stołu prezydalnego padła przestroga z ust p. Hulewicza, który odpierając zarzut, jakoby zarząd Towarzystwa uprawiał politykę, stwierdził, że nie można nazwać uprawianiem polityki zgodną współpracę zarządu z Rządem Marszałka Piłsudskiego, że koniecznym w interesie Towarzystwa jest zważyć przy wyborze nowego zarządu, by ci nowi ludzie chcieli i umieli się dogadać z Rządem. Lecz

## Na szkodę rolnictwa i państwa

To wybitnie partyjne zabarwienie nowego zarządu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego stanowi faktycznie załamanie dotychczasowej linii rozwoju tej dotąd a partyjnej organizacji i bezpośrednie niebezpieczeństwo już nie tylko dla spoiwości, ale wprost dla dalszego istnienia Towarzystwa. Jak wielką odpowiedzialność przyjęli na siebie członkowie nowego zarządu P. T. R., to zapewne uświadomią sobie w krótkim czasie po objęciu urzędo-

wa. ta przestroga wobec roznamienienia politycznego przywódców opozycji przebrzmiała bez echa. Refleksje przyszły po niewczasie. Nikt z proponowanych w ostatniej chwili przez ks. Łosińskiego apolitycznych osobistości nie przyjął wyboru, orjentując się trafnie, że robocie partyjnej miałby służyć jako parawan wobec czynników rządowych, że nawet jako prezes Towarzystwa byłby bezwolnym narzędziem w ręku fanatycznych politykomanów.

Żyjemy w czasach wyjątkowo trudnych, trawieni od wewnątrz ciężką chorobą kryzysu i zagroźeni od zewnątrz rozpętany przez hitlerizm „furore teutonicis“. W tych warunkach nie możemy sobie pozwolić na eksperymenty zgóry skazane na niepowodzenie. Wyraźnie zwłaszcza potępić musimy działalność rozbijającą jednolity front rolniczy na Pomorzu przez wprowadzenie doń tendencji partyjnych. Jest o-

bowiązkiem każdego myślącego patrioty zwalczać taką akcję jako nie tylko antyrządową, lecz w skutkach na zewnątrz także wybitnie antypaństwową.

## Zdecydowany głos rolnictwa

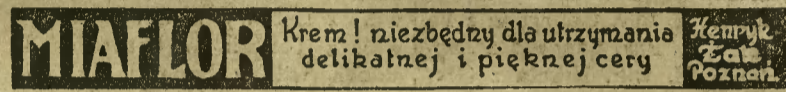
Należy żywić nadzieję, że nowy zarząd P. T. R. wnet zorientuje się w położeniu i bez hołdowania niezdrowym ambicjom, sam zdecyduje się złożyć swe mandaty, nie czekając surowego sądu zdrowego ogółu rolnictwa pomorskiego i szerokiej opinii publicznej.

W żadnym wypadku nie można było zarzucić b. zarządowi z p. J. Donimirskim na czele uprawiania polityki partyjnej w łonie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Na podstawie ostatnich wydarzeń stwierdzić można, że idea konieczności ścisłej współpracy z Rządem za mało infiltrowana była przez władze Towarzystwa w głąb organizacji, skoro możliwem się stało, co się stało. Elementy zasadniczo sprzeciwiające się tej konieczności należało raczej postawić poza nawias organizacji.

W najżywoniejszym interesie państwowości polskiej nie jest możliwem tolerowanie na Pomorzu organizacji reprezentującej rolnictwo pomorskie, któraby się przeciwstawiała Rządowi Marszałka Piłsudskiego!

Taką na naukę wysnuc należy z ostatnich wydarzeń na terenie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

ROLNIK-OBYWATEL.



# Wolna strefa portowa w Gdyni

## Z odczytu p. Rummla o wolnych portach

Przewodniczący sekcji żeglugowo-portowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, p. Julian Rummel wobec licznego zgromadzenia wygłosił odczyt na aktualny dziś w Gdyni temat *znaczenia i rozwoju wolnych portów*. Mówca dał na wstępie krótki zarys historii wolnych portów w ogólności, poczem przeszedł do omówienia poszczególnych przykładów, zamykając swoje uwagi w formie szeregu wniosków, dotyczących przyszłej strefy wolnocłowej w porcie gdynińskim. Treść tego interesującego odczytu przytaczamy poniżej w kilku ważniejszych wyjątkach.

Idea wolnych portów, jako instrumentu, ułatwiającego międzynarodowy obrót towarowy i przyczyniającego się do ekspansji han-

dlowej kraju macierzystego, w szeregu państw morskich znalazła szerokie zastosowanie. Na Bałtyku czołową rolę odgrywa wolny port w Kopenhadze, którego centralne położenie ułatwia ogromnie rozdział towarów, pochodzenia dalekomorskiego pomiędzy inne porty i kraje bałtyckie. Ponadto na Morzu Bałtyckim istnieją wolne porty w Sztokholmie, Malmö i Jöteborgu oraz wolne strefy w Szczecinie, Gdańsku, Hangö i t. d.

NIEMCY, FRANCJA I ANGLJA.

Do rzędu największych wolnych portów na świecie należy Hamburg z rocznym przeładunkiem towarów, sięgającym cyfry 30 milionów ton. Wolny port w Hamburgu był jednym z

wybitnych czynników ekspansji morskiej Rzeszy Niemieckiej, dzięki której państwo to zajęło w swoim czasie tak ważne stanowisko w dziedzinie handlu międzynarodowego. — W Niemczech idea wolnych portów była i jest bardzo popularna, o czem świadczy zarówno przykład Hamburga, jak i drugiego wielkiego portu wolnego w Bremie i wreszcie szeregu innych wolnych portów i stref wolnocłowych we wszystkich prawie większych centrach handlu morskiego Rzeszy. Mało zastosowania natomiast znalazła ona we Francji, co tłumaczy się wybitnym nastawieniem tego kraju na handel kolonialny z własnymi posiadłościami zamorskimi, który nie jest krepowany żadnymi ograniczeniami natury celno-skarbowej, — jak również w Anglii, gdzie z kolei panujący do niedawna liberalizm gospodarczy czynił z całego kraju niejako jeden wielki wolny port. Dziś wszakże, wobec rosnących trudności w międzynarodowym obrocie towarowym, nawet te kraje, które wolnych portów nie miały, zczynają sprawą tą żywo się interesować.

WOLNY PORT W GDYNI.

Przechodząc do zagadnienia strefy wolnocłowej w Gdyni, p. J. Rummel mówił o możliwościach, jakie w związku z tem przed portem gdynińskim się zarysowują i dochodzi do następujących wniosków. Wolny port w Gdyni mógłby mieć podwójne cele: z jednej strony stworzenie w swych ramach punktu rozdzielczego w morskim obrocie towarowym dla innych portów bałtyckich, z drugiej zaś, ułatwienie handlu tranzytowego do krajów, posiadających z nami granicę lądową oraz własnego wewnętrznego handlu importowego.

W pierwszym wypadku, zdaniem mówcy, perspektywy wolnego portu w Gdyni nie przedstawiają się zbyt optymistycznie, gdyż restrykcje przywozowe państw bałtyckich w połączeniu ze spadkiem ich zdolności nabywczej w związku z panującym kryzysem, a wreszcie tradycja innych wolnych portów na Bałtyku, stają przynajmniej w chwili obecnej, na przeszkodzie ekspansji Gdyni w tym kierunku. Natomiast jeżeli chodzi o tranzyt do krajów, sąsiadujących z nami na lądzie (Czechosłowacja, Rumunia i t. d.), to wolny port wzgl. wolna strefa portowa w Gdyni, może i powinna odegrać wysoce aktywną rolę. Tak samo duże znaczenie może ona mieć w dziedzinie ożywienia handlu wewnętrznego Polski, dając szereg korzyści natury technicznej i finansowej, jak to sprzedaż partjami towaru, zmagazynowanego w wolnym porcie, uzyskiwanie kredytów warrantowych i t. p. Wreszcie widoki rozwoju ma również przemysł portowy na terenie wolnej strefy, a specjalnie te jego gałęzie, które posługują się przy przeróbce surowców artykułami krajowemi, objętymi akcją lub monopolem.

Odczytu p. Rummla zgromadzeni wysłuchali z żywym zainteresowaniem.

## Rzekomy wybuch w elektrowni na Helu

W ub. sobotę rozeszła się wiadomość, jakoby w elektrowni helskiej nastąpił wybuch, będący rzekomo próbą zamachu sabotażowego.

W związku z temi pogłoskami, jak również wobec faktu, że dostawa prądu istotnie uległa wstrzymaniu, władze zarządziły tymczasowe przyzwanie kierownika elektrowni Hoffmanna.

Na miejsce wypadku wyjechała z Gdyni w sobotę komisja sądowo-śledcza, która dokładnie zbadała okoliczności sprawy. O-

kazało się, że pierwsze wiadomości były przesadzone.

Jak stwierdzono, w elektrowni helskiej nie było żadnego wybuchu, wstrzymanie prądu natomiast nastąpiło na skutek rozebrania motoru Diesla, w którym powstał defekt. W związku z tem przyzytany chwilowo pod zarzutem sabotażu kierownik elektrowni Hoffmann zwolniony został aż do ostatecznego wyjaśnienia sprawy pod dozór policyjny.

# Pomorze na Bazylikę wileńską

## Świątynię drogą każdemu Polakowi trzeba uratować

Bazylika wileńska w niebezpieczeństwie! Grozi jej runięcie z powodu słabych fundamentów, oraz podmycia ich przez wody gruntowe. Taki głos rozlega się dziś z Wilna, wzywając całą Polskę do wspólnej, zbrojnej akcji ratowania jednej z głównych świątyń polskich, równie drogą każdemu Polakowi jak Katedra na Wawelu, kościół Marjacki w Krakowie, katedra w Gnieźnie czy Poznanu. Podobnie jak Wawel czy inne świątynie polskie, Bazylika wileńska jest skarbnicą pełną wspomnień historycznych i żywym pomnikiem kultury polskiej, jest wielką kroniką przeszłości. W jej podziemiach spoczywają zwłoki królewskie, w jej murach modlił się przez wiele lat król polski, św. Kazimierz, który w r. 1484 tutaj spoczął na wieki.

Katedrę wileńską ufundował król Władysław Jagiełło w r. 1387. Kościół ten prawdopodobnie drewniany, już w 11 lat później spłonął całkowicie. Na miejscu jego

powstała wnet jednakże murowana już świątynia, która przetrwała przeszło 100 lat, rozszerzana stopniowo przez liczne fundacje. Po wielu przebudowach w ciągu wieków, koniecznych z powodu stałe powtarzających się klęsk żywiołowych, — jak pożary, powodzie, grabieże wojenne, runięcie wieży (w r. 1769) — w r. 1777 przystąpiono do gruntownej odbudowy świątyni pod kierunkiem architekta Gucewicza, który wierny duchowi swego czasu odbudował Katedrę w duchu monumentalnego klasycyzmu w surowym stylu doryckim.

Budowla Gucewiczowska przetrwała do naszych dni. Stan jej jednak w dalszym ciągu budził obawy. Niespodziewanie sytuację pogorszyła wielka powódź na wiosnę 1931 r. Gdy ustąpiły wody, zalewające podziemia katedralne, zapadła się posadzka w kaplicy św. Kazimierza. Należało niezwłocznie przystąpić do zabezpieczenia rysujących się groźnie murów Bazyliki. W

sierpniu 1931 r. rozpoczęto badania fundamentów, w toku których odnaleziono dwie puszkę zawierające serce i wnętrzności króla Władysława IV, a 21 września — kryptę, mieszczącą szczątki króla Aleksandra Jagiellończyka królowej Elżbiety i królowej Barbary Radziwiłłówny. Ostatecznie w wyniku badań stwierdzono, że aby uratować Bazylikę należy przeprowadzić na szeroką skalę zakrojone, wysoce skomplikowane roboty konserwacyjne. W początku września 1932 r. rozpoczęto te prace przy portyku, a ukończono 15 lutego 1933 r. Los całej Katedry nie jest jeszcze zabezpieczony.

Pomorze na apel Komitetu ratowania Bazyliki wileńskiej odpowiedziało czynną i ofiarną akcją. W ub. niedzielę odbyła się publiczna zbiórka na ten cel. Tak jak każda inicjatywa szlachetna i wzniosła, tak i ta znalazła szeroki oddźwięk w całym społeczeństwie pomorskiem.

# Skutki opieki „narodowej” nad rzemiosłem pomorskiem

## Epilog bankructwa Centralnej Kasy Rzemieśniczej

Działacze stronnictwa Narodowego na Pomorzu specjalną opieką oboczyli przed parę laty sfery rzemieślnicze, pragnąc pod pokrywką zagadnień gospodarczych przeprowadzić swoje cele partyjne.

Ludzie jednak zawiedli, bowiem zdobywszy władzę poczęli myśleć o swoich prywatnych interesach finansowych, narażając setki rzemieślników pomorskich na dotkliwie straty materialne sięgające w dzie siątki tysięcy złotych.

Całe bagno tej działalności odkrył tożący się ostatnio przed Sądem Apelacyjnym proces o bankructwo Centralnej Kasy Rzemieśniczej w Toruniu. Przewód sądowy wykazał w całej rozciągłości, że z finansów kasy korzystali wszyscy członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej nie wiedząc jeden o drugim, a prezesem tej Rady Komisji Kredytowej był Jakób Sulecki, kandydat na senatora z listy Stronnictwa Narodowego podczas wyborów. Uchwalało sobie kredyty, wszyscy mieli książeczki oszczędnościowe, a dyrektor kasy Skalski kombinował funduszami instytucji na wszystkie strony. Z chwilą, kiedy zaczyna się czuć niepewnie otwiera konta dla całej rodziny i ciągnie z kasy ile się da. W końcu następuje krach i Centralna Kasa Rzemieśnicza mając tak „czulych” opiekunów bankrutuje. Na ławę oskarżonych wędruje b. dyr. Skalski i jeden z członków Zarządu Gońcarzewicz.

Rozprawa w I-szej instancji zupełnie ją skrawo wykazała, jak gospodarczo się w kasie i jak zmarnowano krwawy grosz rzemiosła pomorskiego.

Przed Sądem Apelacyjnym potwierdziła się wina Skalskiego oraz Zarządu i Rady Nadzorczej Kasy. Sprawiedliwość dotknę-

ła tylko jednego Skalskiego, który skazany został na 1 rok więzienia. Na podstawie amnestji Sąd połowę kary darował, a resztę zawiesił na lat 5. W motywach wyroku Sąd stwierdził winę Zarządu i Komisji, gdyż przez brak odpowiedniej kontroli, doszło do nadużyć i bankructwa. Fakt, że wszyscy członkowie władz

kasy czerpali z funduszów tej instytucji, przyjął Sąd jako okoliczność zmniejszającą winę oskarżonego i dlatego wymierzył mu tylko łączną karę 1 roku więzienia.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Klank w asyście sędziego Kclarza i sędziego Dudykiewicza. Oskarżał wiceprokurator Poleski.

## Zmiany wśród duchowieństwa na Pomorzu

J. E. X. Biskup Dr. Okoniewski instytuował dn. 28. 3. rb.: X. em. pref. Brockiego z Tczewa na Okonin, X. wik. Góreckiego z Tucholi na Dąbrowkę, X. prof. Dr. Janika z Chojnic na benef. N. Marji P. w Toruniu, X. admin. Piesika z Borzyszków na Borzyszkowy, X. kan. Ziemińskiego z Papowa Bisk. na Łąg, X. pref. Zuchowskiego z Działdowa na Rumian.

Mianował: dyrektorem Letniska Zamek Bierzgowski: X. kur. Kurowskiego z Warlubia; kuratusami: X. kur. Duszyńskiego na Łębach, X. kur. Gabrycha z Pawłowa w Brzeźnie, X. kur. Langego z Zapcenia w Warlubiu, X. wik. Kikula z Grodziczna w Zapceniu, X. kur. Sobisza z Brzeźna w Pawłowie; administratorem: X. adm. Jaranowskiego z Dąbrowki w Papowie

Bisk.; zaproponował na prefektów gim.: X. P. Kalinowskiego, wik. z Torunia w Nowemmieście, X. Dr. Prybę, pref. z Nowego miasta w Chojnicach, X. W. Zielińskiego, wik. z M. Tarpna w Kościerzynie; mianował wikariuszami: X. Chodźńskiego, wik. z Dóbrca w Nowem, X. Deskowskiego, adm. z Rumiana w M. Tarpnie, X. Grzechowskiego, wik. z Nowego w Toruniu u N. Marji P., X. Hermańczyka, wik. ze Śliwic w Osieku, X. Koziorzemskiego, adm. z Okonina w Luzinie, X. Jasińskiego, wik. z Lubawy w Grodzicznie, X. Ponkę, wik. z Torunia w Fordonie, X. Smaglińskiego, wik. z Papowa Bisk. w Dobrczu, X. J. Szczepańskiego, wik. z Osieka w Śliwicach, X. St. Żurka, wik. z Fordonu w Toruniu, u św. Jana.

## Nie chcemy filmów niemieckich

### Apel do właścicieli kin

Na terenie Rzeszy Niemieckiej i na terenie W. M. Gdańska zabroniono wyświetlać ostatnio filmy polskie. „Żaden film polski w niemieckim kinie” — to treść depeszy Huggenberga jako prezesa U. F. A. do jednego z kin gdańskich, które miało wyświetlać film polski „10 z Pawiaka”, to hasło dnia, które rozbrzmiewa w całym Niemczech.

W tym samym czasie liczne kina w Polsce wyświetlają filmy niemieckie, których import do Polski stoi na drugim miejscu po filmach produkcji amerykańskiej.

Ten stan rzeczy nie może trwać dłużej — byłoby to poniżej naszej godności narodowej.

W związku z tem wzywamy Dyrekcje wszystkich kin na terenie Pomorza do NATYCHMIASTOWEGO ZAPRZESTANIA WYŚWIETLANIA FILMÓW NIEMIECKICH.

Wzywamy całe społeczeństwo do bezwzględnego bojkotowania tych kin, które w dalszym ciągu wyświetlać będą filmy niemieckie. Spis tych kin podawać będziemy systematycznie do wiadomości publicznej.

Nie dopuścimy filmów niemieckich na polski ekran.

## Zmiany w ustawach o czasie pracy i urlopach

Ministerstwo opieki społecznej wyjaśniło, że uchwalone w marcu r. b. przez ciała ustawodawcze nowele do ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, oraz do ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu — mają wejść w życie dopiero z dniem 1 stycznia 1934 r.

Do powyższego terminu obowiązują w całej rozciągłości niezmienione przepisy tych ustaw, w szczególności zaś postanowienia dotyczące 6 godzinowego dnia pracy w sobotę, stawek dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w wysokości 50% i 100% płac normalnych, oraz zapłaty za dni urlopu.

## Wąbrzeźno

Rodzina Policyjna bezrobotnym. Szersze społeczeństwo niewątpliwie nie wie o tem z jak wydatną pomocą spieszy bezrobotnym Koło Rodziny Policyjnej z całą policją powiatu.

Pomoc ta uwidatnia się w dożywianiu 25 dzieci bezrobotnych. Akcją tę od kilkunastu dni prowadzi się przy ulicy Chełmińskiej w domu p. dyr. Chwałki który lokal ten bezpłatnie odstąpił Rodzinie Policyjnej. Kuchnie finansuje wyłącznie Rodzina Policyjna oraz policjanci z całego powiatu, którzy dobrowolnie opodatkowali się w wysokości 1 i pół procent od pobieranych poborów. Szlachetny ten czyn naszych granatowych żołnierzy zasługuje na szczerze uznanie, a Zarządowi Rodziny Policyjnej z p. komisarsową Szmytkowską należy się serdeczne podziękowanie.

## Sypniewo

— W holdzie Marszałkowi. Rano odbyła się Msza św. wieczorem zaś uroczysta akademja, którą zagał p. Dobiła. Na program akademji złożyło się piękne przemówienie kierownika szkoły p. Grzywacza, produkcje dramatyczne szkolnej oraz utwor sceniczny pt. „Dwa pokolenia” odegrany przez Straż Graniczną.

— Wiec protestacyjny. Ostatnio odbył się tutaj imponujący wiec protestacyjny ludności Sypniewa i okolicy przy udziale około 1500 osób — wiec zagał prezes ZOKZ p. Dobiła, poczem przemówienie wygłosił ks. proboszcz Grabowski i kierownik szkoły p. Grzywacz. — Na zakończenie zebrania uchwalili odpowiednią rezolucję.

## Kościerzyna

— Wiec protestacyjny w Lipnie. W niedzielę dnia 26 marca odbyło się z inicjatywy Koła Zw. O. K. Z. zebranie manifestacyjne, przeciwko rewizjonistycznym dążeniom niemieckim. Przemawiali p. Krupa — prezes ZOKZ. oraz p. Józefowski prezes Powstańców i Wojsk. Uchwalono rezolucję, którą przesłano do władz ZOKZ. Obecnych było 2000 osób.

## Starogard

— Na straży oświaty Państwa. P. starosta otrzymał następującą rezolucję: „My mieszkańcy wiosek Kowalewa, Białego Bukówca i Pieszycy zebrani na odczytanie „Niemy w Polacie” wygłoszonym przez kierownika szkoły p. Lewickiego ślubujemy stać na straży oświaty Państwa naszego do ostatniego tchnienia. A kiedy konieczne Państwo nasze zażąda ofiary krwi, to wszyscy ją chętnie złożymy na ołtarzu Ojczyzny. Nie damy ziemi skąd nasz ród!”

## Ofiarność katolickiego społeczeństwa

### Pomorze na cele misyjne

O wielkiej ofiarności społeczeństwa pomorskiego i przywiązaniu jego do Kościoła świadczyć może zestawienie ofiar, jakie złożyła Diecezja chełmińska na cele misyjne w roku 1932. Ogółem złożyło społeczeństwo katolickie Pomorza 176,648,97 zł. Cyfra ta jest naprawdę imponująca o ile zważy się, że Diecezja liczy 926 tys. dusz.

Najwięcej ofiarnymi dekanatami okazały się dekanaty: wejherowski (13 tys. zł), pucki (11.979 zł); nowski (10.981 zł), starogardzki (10.513 zł), czerski (9.192 zł), kościerski (8.709 zł), grudziądzki (8.411 zł), chojnicki (8.313 zł), toruński (8.269 zł), świecki (6.233 zł), lubawski (5.489 zł) itd.

Aczkolwiek w ofiarach zaznaczył się w stosunku do roku 1931 spadek około 30 tys. zł. to jednak o ile wzmnie się pod uwagę dzisiejsze ciężkie czasy stwierdzić należy, że akcja na cele misyjne wydała naprawdę bardzo poważne rezultaty.

## Gniew

— Zdobyte odznaki strzeleckiej. W dniu 25 marca podczas strzelania urządzanego na strzelnicy wojskowej w Gniewie przez Powiatowego Komendanta ZS oddając 10 strzałów ku chwale Ojczyzny, następujący uczestnicy strzelania zdobyli Odznakę Strzelecką III klasy: Pilarczyk Karol, Letkiewicz Bernard, Osifski Sylw. Cyrzan- Głiniński Leon, Wolf Franciszek, Wysocki Feliks, Guz Antoni, Wolsztyński Michał, i Lewandowski Stanisław.

— Zorganizowanie Rodziny Straży Granicznej w Gniewie. Dnia 27 marca została zorganizowana Rodzina Straży Granicznej w Gniewie. W skład zarządu weszły jako przewodnicząca p. Chełmecka Marja, wiceprzewodnicząca p. Derbichowa, skarbniczka p. Roszkiewiczowa, sekretarka p. Pasicielowa. Do komisji rewizyjnej zostały wybrane pp. Skrzypczakowa, Nędzowa i Błasińska. Jako członkiem i zastępczynie weszły do zarządu pp. Banaszakowa, Solińska Skrzypczakowa z Gniewu, Krajewska, Wesołowska. R.i.

## Kowalewo

— Zebranie miesięczne Zw. Inw. Wojskowych w Kowalewie odbędzie się w niedzielę dnia 9 kwietnia br. o godz. 12,30 w lokalu p. Jaskowiaka.

# KORZYSTNA REKLAMA

W Niedzielę Palmową, dnia 9-go kwietnia b. r. wydajemy

## NUMER ŚWIĄTECZNY

który ukaże się w znacznie zwiększonym nakładzie.

Jedyna okazja do korzystnej reklamy świątecznej.

## KUPCY!

połączcie swe towary tylko reklamą umieszczoną

## w „DNIU POMORSKIM”

która ukaże się równocześnie w „Dniu Grudziądzkim”, „Dniu Bydgoskim”, „Gazecie Morskiej”, „Gazecie Gdańskiej”, „Dniu Kujawskim” i „Gazecie Mogileńskiej” (dawniej „Nadgoplanin”).

## Stare dobre czasy

Od pewnego czasu na „rynk” tytoniowym na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego pojawiły się papierosy w opakowaniu do złudzenia przypominającym dawne przed wojną sprzedawane tutaj pudełka.

Tam do dzisiaj! Przecież niemożliwa jest rzecz, aby z jakichś tajemniczych skrytek pojawiły się papierosy przechowywane od daty, gdy Warszawę nazywano terenem panowania „Roberta i Bertranda” (pamiętacie Roberta i Bertranda czyli dwaj złodzieje) t. zn. Robert — okupant rosyjski ustąpił miejsca Bertrاندowi — okupantowi niemieckiemu. Inniemi słowy od sierpnia 1914 r.l

Trzeba było tę rzecz wyświetlić, trzeba było się dowiedzieć skąd się wzięły różne „Zefiry „Jaka” „Bogdanowy” lub Renomy, „Znaj Pana” (bo były i takie — 3 kop, 25 sztuk) i odpowiedzieć na to pytanie przyszła stosunkowo szybko. Papierosy te przeniknęły do Polski z Łotwy. Oczywiście przez zieloną granicę, za pośrednictwem szajki kontrabandzistów.

Pewne sfery, te właśnie, co to dawne przedwojenne czasy nazywają stale „dobremi” te które w 1918 poczuły nagły a niespodziewany dla siebie samych przyływ patryjotyzmu polskiego — do dziś dnia tkwią czując pamięć w owych czasach i stosunkach, kiedy to panie

dobrodziej, funt mięsa kosztował tyle a tyle, bułka była tanusia, sznaps pochodził z „kazińskiej winnej ławki”, a papierosy wyrabiała fabryka „Laferme” czy inny „Bostonzógło”.

Dla tych sfer, które interes skarbu państwa traktują w sposób im tylko właściwy papieros przypominający chociażby tylko z opakowania „dawne dobre czasy” — stał się widocznie czemś bardzo miłym i rozczulającym. A to, że państwo, które przecież jest ich własnym państwem traci duże sumy na wątpliwej jakości kontrabandzie, no to nie wiele ich wzrusza! Jak takich obywateli nazwać?

## Wywczasy wielkanocne w szkołach

W związku z zmianami w organizacji roku szkolnego i przedłużeniem okresu wywczasów zimowych, w roku bieżącym poraz pierwszy skrócone zostaną wywczasy wielkanocne w szkołach.

Wywczasy te rozpoczną się w środę dnia 12 b. m. po wszystkich lekcjach i trwać będą do wtorku dnia 18 b. m. W środę dnia 19 bm. rozpoczną się w szkołach od rana normalne zajęcia.

# KRONIKA

środa  
5  
kwietnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Izydora B. W.

Środa Wincentego Ferar. W.

— Dyżur nocny aptek do niedzieli dnia 9 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną ul. Dworcowa 48, tel. 3-01.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek ukaże się reportaż społeczny w 8 obrazach „Mam 26 lat”.

W środę, „Na czerwonym wulkanie” sztuka St. Brandowskiego.

W czwartek: „Mam 26 lat”

## REPERTUAR KIN:

**Apollo:** porwijający potęgą film produkcji polskiej p. t. „Dzikie pola”, odkrywający pełnię tragedii nieznanych bohaterów, jeńców wojennych, którzy w obozach koncentracyjnych Rosji przeżywają piekło dantejskie. W rolach głównych: Danuta Arciszewska, Andrzej von Hammerstein, Eryk Larski i in. Jako nadprogram ciekawy dodatek Ceny miejsc mimo olbrzymich kosztów niepodwyższone.

**Baltyk:** wielki film kryminalny w 12 aktach p. t. „Przekleństwo piekiel”, z Janem Muralem w roli głównej. Ponadto nadprogram p. t. „Tarzan”. Początek o godzinie 17.

**Kristal:** — najpiękniejszy film wschodni, którego realizacja pochłonęła zgórą 2 milj. dolarów, ciekawa bajka Wschodu p. t. „Zabrak z Bagdadu”. Ponadto doborowy nadprogram z tygodnikiem aktualności Foxa.

**Marysienka:** — „Dziecko grzechu” i „Ramona”.

**Monaci:** monumentalny film p. t. „W cieniu krzyża”.

**Rewja:** — wspaniały program, na który składają się dwa atrakcyjne filmy: polski p. t. „Wiatr od morza”, osnuty na tle powieści Zeromskiego z Eug. Bodo i Adamem Brodziszem w rolach głównych oraz wielki dramat miłosny p. t. „Nieśmiertelna miłość”, w którym fascynują swą grą Garry Cooper i Colen Moore. Całość programu składa się z 24 aktów. Początek pierwszego seansu o godz. 6,30 — ostatniego o godz. 9,10.

## Z miasta

— Przypominamy o dzisiejszym koncercie muzyki francuskiej, który odbędzie się w auli gimnazjum Kopernika o godz. 20.

— Ze sportu kolarskiego. Przypominamy wszystkim o wiosennym kolarskim biegu na przełaj w dniu 9. 4. br. urządzanym przez Oddział Kolarzy K. P. W. Bieg dostępny tak dla stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych. Wyznaczono 7 cennych nagród. Start o godz. 14 na szosie Gdańskiej. Trasa wynosi około 20 km. Zapisywanie zawodników, oraz wydawanie numerów nastąpi o godz. 13 w Ognisku K. P. W. przy ulicy Zygmunta Augusta róg Warszawskiej.

— Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego zawiadamia, że konferencja wywiadowcza o wynikach sprawowania się i postępowania w nauce uczniów Seminarjum jak i Szkoły Ćwiczeń odbędzie się w środę, dnia 5 kwietnia rb o godz. 1 min. 30 w gmachu Seminarjum.

— Szkoła Wydziałowa Męska. Plenarne zebranie komitetu rodzicielskiego odbędzie się we wtorek dnia 4 bm o godz. 19,30 w auli szkoły.

— Z Uniwersytetu Żołnierskiego donoszą, że we wtorek dnia 4 bm. w sali gimnastycznej 62 pp. o godzinie 19 wykład na temat: „Nasi sąsiedzi ze wschodu” wygłosi inżynier p. Lisiecki.

— Związek Niższ. Funkcj. i Pr. Państw. Koło Bydgoszcz. plenarne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 6 kwietnia br. w ickalu zebrani, przy ul. Poznańskiej 34 o godz. 19, a Zarząd o godzinę wcześniej.

— Związek Oficerów Rezerwy R. P. P. Koło Bydgoszcz urządza w niedzielę dnia 9. 4 br. strzelanie ostrymi nabojami na odznakę II. i III klasy i na P. O. S. na bojowej strzelnicy 62 p. p. dla swych członków: Oficerów i podchorążych rez. Zbiórka na placu teatralnym, odjazd autobusem punktualnie o godz. 13,30. Po strzelaniu śniadanie koleżeńskie. Kompletny koszt (dojazd, naboje, śniadanie) wynosi zł dwa. Zapisy i wpłaty przyjmuje kol. Pałaszewski w Magistracie, tel. 600-606. Ilość uczestników ze względów technicznych ograniczona.

— Ostre strzelanie. 16 p. ułanów Wlkp w dniach 6, 10, 24, 27 i 29 kwietnia br. przez cały dzień będzie przeprowadzał strzelania ostrych bojowe na strzelnicy bojowej 16 dyw. piech. w Jachcicach.

# Wzorowa gospodarka w Kolejowej Kasie Stefczyka

W ub. piątek dnia 31 marca br. odbyło się Walne Zebranie członków Kolejowej Kasy Stefczyka. Z inicjatywy naczelnika Głównych Warsztatów Kolejowych I kl. p. inż. Schmidta, przed dwoma niespełna laty, pracownicy Głównych Warsztatów w liczbie około 50, założyli Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową, deklarując po 100 zł. udziału. W przeciągu 2 lat sumiennej i gorliwej pracy, liczba członk. Kasy wzrosła do 270. W roku sprawozdawczym Kasa udzielając swym członkom pożyczek, miała obrotu ok. 90.000 zł. Kasa ma charakter spółki z odpowiedzialnością nieograniczoną i podlega Związkowi Rewizyjnemu w Poznaniu, to też cieszy się pełnym zaufaniem pracowników Głównych Warsztatów, jako pewna lokata kapitału i jako instytucja udzielająca pożyczek na bardzo niskim procencie, gdyż jest instytucją samowystarczalną, a nie zarobkową.

Walne zebranie zagał prezes rady nadzorczej p. inż. Stabrowski, podając zebrany do wiadomości porządek dzienny. Na przewodniczącego zebrania wybrano pana Lipińskiego, a na sekretarza p. Zelka, na ławników pp. Ostrowskiego, Kępiaka i Roelle.

Po ukonstytuowaniu się prezydium zdwali sprawozdania członkowie Zarządu Kasy i tak: Przewodniczący Zarządu p. Thiel, zastępca p. Konieczny i skarbnik p. Młodzikowski. Zebrani z zadowoleniem przyjęli do wiadomości przedłożone sprawozdania Zarządu, które świadczą dobitnie o nadzwyczaj intensywnym rozwoju Kasy oraz o jej wzorowej gospodarce. Po przeprowadzeniu dyskusji, na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. inż. Szonerta, jednogłośnie uchwalono Zarządo

wi absolutorium. Również jednogłośnie przyjęto wniosek powtórnego wyboru wszy stkich tych członków Zarządu, którzy w myśl statutu zostali wybalotowani. Dłuższa dyskusja rozwinęła się na temat podzia łu nadwyżek, z której to kwoty uchwalilo Walne Zebranie na wniosek p. Naczelnika inż. Schmidta: 200 zł. dla Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy na cele lotniczo strzeleckiego; 50 zł. dla Oddziału II-go Związku Strzeleckiego na zakup przyrządów ćwiczebnych. Dla Pomorskiej Rodziny Kolejowej, na zapomogi dla wdów i sierot po pracownikach Głównych Warsztatów uchwalono 150 zł. Na ochronkę Kolejową w Bydgoszczy uchwalono również 150 zł. Powyższe uchwały świadczą wymownie o wysocy obywatelskim stanowisku pracowników kolejowych zrzeszonych w Kasie Samopomocy. Obszerna dyskusja rozwinę ła się nad punktem porządku dziennego „budowa domków mieszkalnych”. P. inż. Schmidt przedstawił plan zrealizowania budowy dwupokojowych domków przez pracowników Głównych Warsztatów na terenach, znajdujących się w pobliżu Warsztatów. Referent podał do ogólnej wiadomości, że Prezes Dyrekcji inż. Dobrzycki przyrzekł jak najdalej idące poparcie dla wyżej wymienionej akcji budowlanej, wyraził nadzieję, że Magistrat miasta Bydgoszczy pójdzie również na rękę kolejarzom. Domki mają być stawiane serjami przez drużyny pracowników warsztatowych, własną rękoma w godzinach poza pracą służbową. Tak samo nadzór ma być przeprowadzony bezinteresownie. W ten sposób koszt budowy zniżyłoby się do minimum, uprzyściplając małozałożym kolejarzom możliwość rozpoczęcia budowy.

## Z życia ZS w powiecie bydgoskim

Ostatnie zebranie Zarządu Związku Strzeleckiego na powiat bydgoski zagał prezes ob. Porzych odczytaniem uznania, które Komenda Okręgowa całemu zarządowi za jego owocną i intensywną pracę wyraża.

Jak ze sprawozdania poszczególnych członków wynika, Związek Strzelecki zyskuje w naszym powiecie z każdym dniem tak pod względem ilościowym jak i jakościowym. Idea wzniosła i szlachetna służenia Ojczyźnie znajduje coraz większy posłuch wśród społeczeństwa.

Zapowiedziana podczas ostatniego zebrania akcja wychowania rolnego w poszczególnych oddziałach Zw. Strzeleckiego już się rozpoczęła. W ostatnim bowiem czasie zorganizowano dla przywódców zespołów rolnych osobny kurs który cieszył się nadzwyczajną frekwencją. — Po obszernej dyskusji w sprawach organizacyjnych zatwierdzono nowo powstałe oddziały w Fordonie i Wlukach i odczytaniem rozporządzeń władz zebranie zamknięto.

## To się nazywa zdrowy sen!

Zaiste kamiennym snem może się chęplić gospodarz ze wsi Białebłota, powiatu bydgoskiego imię pan Hugon Bey.

Otóż ubiegłej nocy włamali się do jego chlewa, przylegającego do domu mieszkalnego, jacyś złodzieje. Włamywacze uporawszy się — nie bez trudności — z solidną kłódką, wybili łomem blisko metrowej wielkości otwór w ścianie do obory, z której wyprowadzili beczącego w niebogłoso „cielaka”. Nie dość na tem. Ponieważ nikt śmiałym łobuzom w „pracy” nie przeszkadzał, więc ci — snać niezadowoleni z cielęciny — postanowili dzieło swe doprowadzić do lepszego rezultatu. I nie namyślając się długo — poczęli „torować” sobie drogę dalej. W ruch poszła następna ściana, oddzielająca chlew od mieszkania. Traf chciał, iż złodzieje poczęli walić akurat w ścianę, przy której spał snem sprawiedliwych gospodarz. Ale myliłby się ten, kto by przypuszczał, iż p. Beya zbudziłby te trzaski. Dopiero, gdy kilof zawadził o łóżko, na którym spoczywał gospodarz, ten zerwał się z posłania i... spłoszył włamywaczów. Mimo to, zdołali oni 70-cio kilogramowego cielaka uprowadzić z sobą.

To się nazywa zdrowy sen! Można pogratulować.

## Uwaga pp. jubilerzy

Właściciel składu jubilerskiego przy ulicy Dworcowej 88 p. Henryk Chmielewski zgłosił w dniu wczorajszym na policji, iż jakiś nieznamy jegomość w czasie przeglądania biżuterji skradł mu wartościowy pierścionek z brylantem.

Stratę swą spostrzegł uszkodzony dopiero wczoraj zrana, gdy kradzieży dokonano przy puszczałnie w czasie ostatniego targu, tj. w sobotę.

Przednieuchwytnym szopenfeldziarzem ostrzegamy innych kuców \* branzji.

## Włamanie mieszkanrowe

Wczorajszej nocy włamali się do mieszkania p. Kazimierza Kociszewskiego przy ulicy Karłowicza 10, jacyś złodzieje. Sprawcy dostali się do wnętrza mieszkania przez wyjęcie szyby w oknie.

Lupem włamywaczy padły dwa rowery, oraz szereg drobnych przedmiotów, które wynieśli przez okno.

## Pechowiec

Onegdaj przyprowadzony został w asyście policjanta i licznej gawiedzi do aresztu policyjnego na Walach Jagiellońskich niejaki Władysław Stanisławski z Bydgoszczy, zam. przy ulicy Zduny 23, którego posterunkowo przyłapał na gorącym uczynku włamywania się do cudzego mieszkania.

Skonfundowany nagle znalezieniem się w objęciach policjanta opryszek, usiłował wyjaśnić mu iż zamierzał urządzić tylko kawał primaaprilisowy. Doświadczony policjant nie dał wiary tym wyjaśnieniom lecz stwierdziwszy w komisariacie z kim „ma przyjemność”, uważał za stosowne ulokować spryciarza w kryminalę.

## Obniżenie cen chleba

Wydział Administracyjny Prezydenta miasta zwraca uwagę na obwieszczenie swoje z 30 marca 1933 roku, które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika miasta Bydgoszczy i ustala cenę chleba z maki żytniej 65 procentowej na 53 groszy za 1 bochenek o wadze 1 i pół kg. Cena powyższa obowiązuje od dnia 1 kwietnia 1933 roku.

Winnj pobierania lub żądania wyższej ceny oraz nieujawnienia ustalonej ceny na cenniku zostają surowo ukarani. Cennik winien być drógowany lub też conajmniej sporządzony wyraźnym piśmem atramentem, formatu o wielkości conajmniej pół arkusza papieru oraz powinien zawierać nazwę firmy i datę sporządzenia cennika.

## Odmlodzony „Orzeł” — atrakcją Bydgoszczy

Ub. soboty, tj. dnia 1 bm. nastąpiło ponowne otwarcie tradycyjnej w naszym mieście kawiarni i restauracji przy Hotelu „Pod Orłem”, która przeszła obecnie w ręce doświadczonych w tej dziedzinie fachowców p. C. Smięckiego i S-ki.

Licznej publiczności, która w dniu otwarcia dosłownie obległa stoliki i stoliczki, sprawili nowi właściciele prawdziwą niespodziankę, bowiem obecny wygład lokalu, odnowione go gruntownie, — przeszedł wszelkie oczekiwania. Krótko mówiąc — odnowiony „Orzeł” może być teraz dumą Bydgoszczy.

Ale nietylko sam wygład imponuje. Konieczne do tego rodzaju zakładów „akcesoria”, jak pierwszorzędna orkiestra, dobre ciastka, kanapki, napoje, wódeczki, zakąski — słowem dobra kuchnia, grzeczna i sprawna obsługa — nie pozostawiają nic do życzenia. To samo dotyczy cen.

Osobne słówko należy się jeszcze orkiestrze, złożonej z sympatycznego zespołu akademików krakowskich, występujących gościnnie pod nazwą „Szal”. Jeśli wolno sądzić z powodzenia, jakim „szaleńcy” ci cieszyli się najsluszniej w świecie przez pierwsze dwa dni — to bez ryzyka rzecz można, że publiczność by goską, na tym punkcie nawet dość wybredną, „wzięli” odrazu a dalsze ich powodzenie jest murowane...

Dużo można jeszcze mówić na temat „nowego Orła”, jednak najprościej będzie, jeśli każdy — po drodze — wstąpi tam osobiście, solo lub w towarzystwie i przekona się o tem wszystkim naocznie i własnoręcznie.

## Nowy Zarząd Klubu Kręglarskiego „Dobry rzut”

Onegdaj odbyło się w salce kawiarni „Bristol” roczne walne zebranie klubu kręglarskiego „Dobry rzut” na którym m. in. dokonano wyboru nowego zarządu. Skład władz klubu na rok bieżący przedstawia się następująco: — pp. K. Kujawski — prezes; Balcer — wiceprezes; Kłosek — sekretarz i Konieczny skarbnik. Obradom przewodniczył sprawnie prezes Pomorskiego Zw. Klubów Kręglarskich p. red. Formański.

## Nawet ogrodów publicznych nie pozostawiają w spokoju

Trudno naprawdę wymagać od zawodowych złodziei, rekrutujących się z mętów społecznych, tyle kultury, by np. dla zysku materialnego, mieli się wahać przed wyciągnięciem ręki po dobro publiczne. Mimo to je dnak trzeba przyznać, iż wypadki kradzieży przedmiotów przeznaczonych do ogólnego użytku, zwłaszcza obiektów drobnych — należą do rzadkości. Tak się np. przedstawia sprawa kradzieży w ogrodach publicznych. W większości tego rodzaju wypadków, sprawcami są nie zawodowi złodzieje, lecz przygodni „amatorzy”, którzy zapragnęli mieć przed swoim mieszkaniem... kwiaty, czy też inne ozdoby roślinne.

Do tego ostatniego typu „amatorów” mu szą również należeć „panie” Stanisława M. i Marja W. z Bydgoszczy (Kujawska), które onegdaj wieczorem, stróż ogrodu Jagielly przy ulicy Jagiellońskiej przyłapał na gorącym uczynku wykopywania sobie krzaka ozdobnego. Obie niewiasty zaprowadził dzielny stróż wraz z wykopanymi przez nie trzema krzewami róży do komisariatu.

## Hyjny cmentarne...

W Trzebieńcu powiatu bydgoskiego wykryto przedwczoraj włamanie do grobowca rodzinnego Klahrów. Włamywacze otworzyli, przemocą grobowiec, poczem rozbiili i ukradli jedną z trzech znajdujących się tam trumien. Pozostałych dwóch trumien złożonych w roku 1912 nie zdołali otworzyć, prawdopodobnie wskutek pośpiechu.

Dotychczas nie stwierdzono co zostało skradzione, gdyż jedyna członkini rodziny K. przebywa obecnie zagranicą.

Powiadomiona o bezczelnym włamaniu policja wszczęła dochodzenia.

## I na strychu się nie ostał...

Pan Alfons Janicki (Choloniewskiego 20), obawiając się, by ulubiony jego rower nie podzielił losu tylu jemu podobnych — przechowywał swój hehikuł aż na strychu. Jednak i ten schowek „wymacał” jakiś nieznamy złodziej, który w dniu wczorajszym zwiadował bicykl i ulotnił się wraz z nim w niewiadomym kierunku.

# Trzy godziny pod lufą rewolwerową

## Trójka zamaskowanych bandytów dokonała śmiałego napadu rabunkowego pod Bydgoszczą

Przedwczoraj rano, komendę powiatową policji w Bydgoszczy powiadomiono o niezwykle śmiałym napadzie rabunkowym z bronią w rękę, dokonanym przez trzech zamaskowanych bandytów na dom wdowy Katarzyny Paczkowskiej, w Łącku Wielkim powiatu bydgoskiego.

Według relacji posterunku, zajście miało przebieg następujący:

Około północy, gdy mieszkające na wybudowaniu, wdowa Paczkowska wraz z córkami spoczywały w łóżkach, do pokoju wdarło się dwóch osobników, z których jeden miał twarz zasłoniętą czarną maską drugi zaś trzymał w ręku rewolwer. Sprawcy dostali się do wnętrza przez wydusze nie dwóch szyb, oraz wyrwanie okiennicy drewnianej. Na czatach przed domem pozostali trzeci z napastników, również uzbrojeni. Bandyci po steroryzowaniu Paczkowskich ulekwali ich w jednym z przyległych pokoiów, poczem jeden z napastników stał w drzwiach, trzymając przerażoną kobietę bezustannie pod wymierzoną lufą rewolweru, drugi — (nie spiesząc się bynajmniej) — rozpoczął rabunek. Czynność ta trwała blisko 3 godziny.

Oprócz 1.300 zł. gotówki, łupem bandytów padły następujące przedmioty: 2 złote zegarki, 1 zegarek srebrny, 4 płaszcze, prawie 3 pełne worki białej bielizny, naczynia kuchenne, zastawy stołowe itp. O bezzwłoczności napastników zakrojonej na amerykańską miarę, świadczy fakt, iż zabrali oni również z sobą naczynie z syropem, wiadro... ze śledziami, oraz inne mniej wartościowe prowianty. Ogółem wszyscy mieszkańcy doszczętnie, sprawcy oddali kilka strzałów na postrach, poczem uszli w mrokach nocy, kierując się w stronę Grzmotnego Młyna.

Jak wskazywały ślady, szajka bandycka posługiwała się rowerami.

Na wieść o napadzie, który stanowi jedno z ogniw poprzednio dokonanych, a dotychczas nie wykrytych ciężkich włamań i kradzieży — na miejsce wypadku udali się natychmiast funkcjonariusze bydgoskiej komendy powiatowej P. P. Kierownictwo dochodzeń wzięło w swoje ręce kmdt. pow. komisarz Relewicz.

Mimo posiadania wytresowanego psa policyjnego, organa śledcze stanęły przed trudną do rozwiązania zagadką. Poszkodowane, które już mocny brzęk tłuczonej szyby zdezorientował zupełnie, nie mogły nawet w przybliżeniu podać opisu sprawców napadu. Nie wiadomo, jak daleko posunęłyby się dochodzenia, gdyby nie szereg pomysłów dla śledztwa zbiegów okoliczności, które w sumie doprowadziły do ujęcia

całej szajki.

Mianowicie po dłuższych kombinacjach śledczych pies policyjny naprowadził jednego z funkcjonariuszów do mieszkania niej. Jana Duszyńskiego w Burzkowie, którego scheda znajduje się na odległym o 6 km. od zagrody poszkodowanej wzdórz. Podczas rewizji, znaleziono u Duszyńskiego wiadro z śledziami, z których posiadania nie mógł się on wytłumaczyć.

Idąc po nitce do kłębka, ujęto mieszkającego o 12 km. dalej Stanisława Sasa z Gołinki, dalej zaś niej. Zygmunta Kilichowskiego zam. aż w Starym Jasieńcu w pow. świeckim oraz niej. Władysława Kowalskiego z Wierchucina. W wyniku rewizji zna

leżono niemal wszystkie skradzione przedmioty.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, dalsze dochodzenia wykazały, iż Duszyński, Sas i Kowalski są również sprawcami rabunkowego napadu w bronią w rękę na dom gospodarza Kleinkego w Burzkowie.

Bandytów zakuto w kajdany i odstawił no do dyspozycji sędziego śledczego w Bydgoszczy.

Wiadomość o zlikwidowaniu tej groźnej szajki bandytów, która już od dłuższego czasu trzymała w ciągłej obawie okolicznych mieszkańców, przyjęła tamt. ludność z radością i ulgą, asystując licznie przy konwojowaniu aresztantów.

## Zamach samobójczy aptekarza

### Aż z Koła przybył do Bydgoszczy, by odebrać sobie życie

Wczoraj rano, portjer jednego z hotelów w Bydgoszczy zaintrygowany został jękami, wydobywającymi się z pokoju, który dnia poprzedniego wieczorem zajął podróżny z Dąbia koło m. Koła, niejaki Stanisław Langer, z zawodu aptekarz. Gdy służba hotelowa

przybyła do pokoju, znalazła wijącego się w bólu gościa, który — jak się niebawem okazało — zażył większą ilość weronalu.

Desperata odstawiono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej. Powód rozpaczliwego kroku aptekarza nie jest dotychczas znany.

## Trzy wypadki w porcie gdyńskim

### Złamana ręka — Przgnieciony workiem — Zimna kąpiel w morzu

Na terenie portu gdyńskiego zdarzyły się ostatnio trzy wypadki, które na szczęście nie skończyły się zbyt tragicznie.

W ub. piątek około południa kolejarz Leon Wenta zamieszkały w Rumji, zatrudniony w porcie przy przetokowaniu wagonów znajdując się na wagonie na nabrzeżu szwedzkim został uderzony chwytnością jednego z dźwigów firmy „Polskarob“ tak silnie w ramię, że doznał złamania ręki.

Wenta został odstawiony do szpitala SS. Miłosierdzia.

Drugi wypadek zdarzył się w sobotę na terenie Łuszczarni Ryżu. Krótko po południu zatrudniony układaniem worków Józef Detlaff

mieszkaniec Podgórze został przygnieciony workiem wagi około 100 kg, który spadł z wysokości 8 metrów. Detlaff doznał ogólnych potłuczeń.

Po zbadaniu przez lekarza odwiedziono go do własnego mieszkania.

W tym samym dniu wieczorem przed g. 21 Bronisław Genzkow zamieszkały w Gdyni w Hotelu Robotniczym przechodząc wzdłuż wybrzeża Polskiego obok postoju s. s. „Polonia“ wpadł do morza i począł tonąć.

„Człowieka za burtą“ zauważyli marynarze „Polonii“ i wylowili go z wody.

Genzkow mimo, że kąpał się w ubraniu — dostał kataru i kaszlu.

## Wspaniały wynik pięściarzy bydgoskiej Astorji przy ZS.

### „Astorja“ — „Goplania“

Przy nader licznych udziale publiczności odbyło się ub. niedzieli na ringu Resursy Kupańskiej w Bydgoszczy spotkanie bokserskie „Astorja przy Z. S.“ — „Goplanja“ (Inowrocław), z którego zespół pięściarzy bydgoskich wyszedł z pięknym wynikiem, remisując z tak poważną drużyną, jaką jest „Goplanja“, zeszloroczna polska drużyna reprezentacyjna walcząca ze Szwecją.

Brakło wprowadzić w zespole gości, świetnego Lelewskiego, to też kierownictwo miejscowej drużyny wycofało swojego „asa“ — Karaska.

Walki odbyły się w wagach od papierowej do półciężkiej włącznie.

Techniczne wyniki przedstawiają się następująco:

Łada (A) — Marcysiak, wygrywa pewnie na punkty Bydgoszczanin, Walkowski (A) — Czajkowski, zwycięża członek zespołu gości. Dorsch (A) — Władysławski, przynosi remis. Spionek (A) — Rogowski, wygrywa w II rundzie przez k. o. mistrz Polski — Rogowski.

ski, Górzycy (A) — Walkowski, walka remisowa. Dojas (A) — Lewandowski, zwycięża pewnie członek „Goplanji“. U Dojasa zauważa się brak treningu. Sechaver (A) — Radomski, ulega nowicjusz „Astorji“ przez podanie się. Bilecki (A) — Kaczmarek, prowadzi przez 2 rundy Bilecki i wygrywa przez dyskwalifikację przeciwnika.

Pozatem odbyły się walki pokazowe: Ammacher II (A) — Radomski III, remis, krzywdzący Ammachera. Sień — Bansiak, walka koleżów klubowych zakończyła się również remisem.

U zawodników K. S. „Astorja przy Zw. Strzeleckim“ — daje się zauważyć duży i stały postęp i chociaż wynik remisowy Górzycygo jest nieco wątpliwy, to jednak i wynik 9:7 dla „Goplanji“ należałoby przyjąć, jako poważną zaszczytną.

Sędziował w ringu p. Stefan Kościelski; — punktowi — pp. Kruppa (A) i Grogowski (G). Organizacja zawodów sprawna.

## RYPIN

— Obchód Imienin Marszałka w naszym mieście wypadł imponująco. W przeddzień wieczorem odbył się capstrzyk Zw. Strzeleckiego, Zw. Podof. Rezerwy, szkoły wieczorowej z orkiestrą strażacką na czele. Capstrzyk zatrzymał się przed pomnikiem Marszałka, gdzie starosta Staszewski odebrał raport. O świcie dnia 19-go wyruszyła z Rypina sztafeta kolarska do Torunia. O godz. 9 organizacja udała się do kościoła na nabożeństwo. Po mszy św. odbył się przegląd oddziałów P. W. i W. F. na rynku miejskim przez p. starostę oraz delegata 67 p. p. kpt. Paderewskiego. Po przeglądzie oddziałów nastąpiło zaprzysiężenie członków Legionu Młodych, nadanie odznak organizacyjnych Legionu Młodych pp. starostę Staszewskiemu, inspektora

Legionu Młodych p. Szopińskim.

Następnie delegat d-cy pułku wręczył p. staroście dyplom Z. S. za wybitną pracę, poczem p. starosta dokonał dalszego aktu wręczenia równorzędnych dyplomów obywateli Krzywińskiemu, Tomczykowi, Różyckiemu, Hamermajstrowi, Witkowskiemu, Gęsićkiemu, Kłosińskiemu, Woźniakowi, Koprowskiemu i Kamińskiemu.

Na zakończenie odbyła się defilada, poczem organizacja udała się przed gmach starostwa, gdzie p. starosta wygłosił okolicznościowe przemówienie. O godz. 12 odbyło się w sali sejmikowej uroczyste nadanie Krzyża Zasługi pp. Gumińskiemu i Sankowskiemu. Epilogiem uroczystości była akademja w sali kina „Colosseum“. Zaznaczyć należy, że tegoroczna uroczystość ku czci Wodza zaznaczyła się bardzo okazale i odbiegała poniekąd od ogólnego szablonu stosowanego dotychczas.

Przyjaciel

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX  
**I znów padło**  
**5000 zł.** 1856  
 w szczęśliwej kolekturze  
**Paweł Billert**  
 Toruń  
**I to na nr. 21667.**  
 XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**LOS** I. kl. 27 Loteri Państwowej  
 i już można nabyć w kolekturze  
**PAWEŁ BILLERT**  
 TORUŃ, NOWY RYNEK

## Kto wygrał?

Dziś, w 22 dniu ciągnięcia następujące wygrane padły:  
 15.000 zł. na nr. 78767 i 147313.  
 10.000 zł. na nr. 50073 i 127361.  
 5.000 zł. na nr. 21667, 44783, 115326 i 116862.

Sprawdźcie swoje losy w Kolekturze Szczęścia  
**KAFTALA BYDGOSZCZ**  
 ulica Jagiellońska 2  
 Ciągnięcie V-iej klasy trwa do dnia 11 kwietnia br. Główna wygrana 1000000 zł padnie w ostatnim dniu ciągnięcia

## Powstanie drugiego oddz. Zw. Strzeleckiego w Fordonie

Najlepszą odpowiedzią na zaborcze zakusy wroga, to przygotowanie się całego Narodu do skutecznej obrony. W tej też myśli działają dzielni Fordoniacy, czego dowodem, że ub. niedzieli utworzono tam nowy oddział Związku Strzeleckiego liczący około 60 osób. Wobec tak znacznego powiększenia istniejącego już na terenie Fordonu stanu liczebnego „Strzelca“ powiększono odpowiednio dotychczasowy Zarząd w następujący sposób: zastępcą prezesa został ob. Mroczyński, zast. kom. ob. Garwachi.

Zarząd Związku Strzeleckiego na pow. bydgoski na zebraniu inauguracyjnym reprezentowali: obywatel Komendant Dońcew, wiceprezes Kabaciński, referent prasowy Lorkowski i referent organizacyjny Puckowski. Treściwe przemówienie o zadaniach i celach Z. S. wygłosił ob. kmdt. Dońcew; ref. prasowy ob. Lorkowski. Pomiedzy gośćmi zauważyliśmy pp. burmistrza Wawrzyniaka, Dra Buksakowskiego, dyr. Szymańskiego i w. in.

## Czersk

— Z zebrania Tow. samodzielnym przemysłowców. Ostatnio pod przewodnictwem p. J. Butowskiego odbyło się zebranie miejscowych rzemieślników, na które przybył również inspektor Urzędu Skarbowego p. Sosenka z Chojnic. Po referacie p. Butowskiego o komisji szacunkowej podatku dochodowego i wyjaśnieniach w tej sprawie p. inspektora Sosenki rozwinęła się ożywiona dyskusja w której zabierali głos pp. Mroczyński, Szott, Ossowski, Puczyński, Butowski, Ig. Sękowski, Trawiński i inni.

Po dyskusji wybrano do komisji z grona dobrogo rzemiosła pp. Butowskiego i Łapke. W sprawie podatku ryczałtowanego ubolewano że podatek ten jest na teraźniejszy czas krytyczny bardzo krzywdzący i uchwalono wysłać rezolucję do wyższej władzy o zmianę tego podatku. W sprawie podatku kościelnego stawiono wniosek aby zrobić interpelacje do p. starosty o zmniejszenie ewent. odroczenie podatku na bieżący rok.

Do komitetu wykonawczego wybrano p. p. J. Butowskiego, J. Mroczyńskiego, J. Szpręga, J. Gołuskiego, A. Koniecznego, J. Gustkowskiego i L. Szefflera. W wolnych głosach odeczytano memoriał Cechu szewskiego domagający się utrzymania miejskich jarmarków.

## Makowarsko

— Z życia Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Przed kilku dniami odbyło się w sali p. Bryckiego plenarne zebranie członków miejscowego Koła Tow. Przyjaciół ZS, które zagaił kier. szkoły p. Gniot. Z kolei p. nauczyciel Kaczmarek wygłosił z okazji Imienin Marszałka Polski Piłsudskiego starannie opracowany odczyt, — kończąc swoje przemówienie okrzykiem na cześć Solenizanta.

W dalszym ciągu obrad załatwiono szereg spraw natury organizacyjnej m. in. kwestję składek, program pracy na najbliższy okres itp. Na referenta oświatowego miejsc. organizacji wf i pw. wybrano jednogłośnie p. nauczyciela Matuszaka.

W związku z ostatnimi wystąpieniami kanclerza Rzeszy Niemieckiej — Hitlera, zgromadzeni — na znak protestu przeciw zakusom na nasze ziemie — odśpiewali Rotę, poczem przewodniczący p. kier. Gniot obrady zamknął

## Rejencja

— Święto sadzenia drzewek. W ub. tygodniu odbyło się w tutejszej szkole święto sadzenia drzewek. Drzewa w ilości 24 zostały zasadzone w jesieni zeszłego roku. Oddział 5-ty szkoły urządził ogródek szkolny i inspekt.

— Nabożeństwo w szkole. W dniu 2 bm. od było się w jednej z klas szkoły nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. Fiutak z Podgórze. Podczas nabożeństwa wykonała działwa szkolna starszych oddziałów różne pieśni kościelne.

— Wywiadówka. W niedzielę 2 bm. urządził kierownik szkoły p. Odejewski wywiadówkę. Rodzice stawili się bardzo licznie. Kierownik szkoły omówił w kilku słowach współpracę rodziców z szkołą. Po wywiadówce urządziło no kwestię na rzecz bazyliki wileńskiej. Kwesta przyniosła sumę 4.65 zł.

— Rekolacje. W dniach 3, 4 i 5 bm. odbyła się rekolacje dla dzieci szkolnych w Rejencji i okolicy.

## Popisy

— Obchód Imienin Marszałka. Rano 19-go marca ZS. brał udział w uroczystościach w Podgórze wieczorem zaś odbyła się akademja którą zagaił i wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes Koła BBWR. Po popisach wokalnych i recytacjach referat wygłosił nauczyciel p. Dębicki. Bezpośrednio po akademji odbyło się organizacyjne zebranie Koła Przyjaciół ZS. W skład zarządu wybrano: nadleśniczy E. Imuszyński prezes; R. Fyszkowa wiceprezes, Grzela sekretarz; leśniczy Malinowski skarbnik.



# BRODNICA

— Z życia Zw. Powstańców. Dnia 26 marca odbyło się na wojskowej strzelnicy ostre strzelanie o nagrodę strzelecką. Do zawodów stanęło około 160 członków. Najlepsze wyniki uzyskał jako I Kozykowski Ignacy 91 p., II Krajewski W. 90 p.; III Wrzesiński Klemens 89 p. na 100 możliwych. Ogólnie strzelanie wypadło bardzo dobrze ponieważ otrzymało 53 członków nagrody.

— Ich „informacje“ „Słowo Pomorskie“ w nr. 73 w notatce z Brodnicy pt. „Imieniny z przeszkodami“ popelnilo znowu jedno z ciągłych kłamstw, ktorými pisma endeckie kompromitują się nieustannie. „Słowo Pom.“ podaje w tej notatce, że w dniu 19 bm. „kilkunastu strzelców“ wracających z Torunia uległo wypadkowi, że samochód się wywrócił, że jeden ze strzelców odniósł ciężkie kontuzje, że samochód Straży Pożarnej brodnickiej „pędził z jeszcze większą szybkością“ itp.

Prawda zaś wygląda całkiem inaczej. Powracający z Torunia samochód ciężarowy wiozący sztafetę Federacji składającą się z członków Zw. Powst. i Woj. Sokoła, Stowarzyszenia Mł. Katolickiej, Zw. Strzeleckiego, Kolej. P. W., Pocz. PW, Zw. Harcerstwa Polskiego, Straży Pożarnej i in. jechał z szybkością normalną, wskutek śliskiej drogi zarzucił, przyczem je-

den z uczestników sztafety zeskoczył i potluł się całkiem nieszkodliwie. Samochód Straży Pożarnej również jechał z normalną szybkością. Kłamstwa tego rodzaju napewno zwolenników ani partji ani prasie endeckiej nie zjedną.

— Za zniewagę. W dniu 19 marca br. we Wrockach na drzewach oberży p. Balcerowicza i kuźni p. Słomczewskiego zauważono plakaty, których treść stanowiła zniewagę Marszałka Piłsudskiego.

Przeprowadzono dochodzenia i przytrzyma-no w tej sprawie Bartoszewskiego Bronisława, oraz Olszewskiego Ignacego. Przy konfrontacji obydwu podejrzanych Olszewski Ignacy przyznał się do winy. W dniu 29 marca odbyła się rozprawa w wyniku której Olszewski Ignacy skazany został z art. 127 kk. na pół roku więzienia. Moralnym sprawcą występnego czynu Olszewskiego jest niewątpliwie ów działacz partyjny we Wrockach, którego działalność doprowadziła już w tej spokojnej przed jego przybyciem wsi do całego szeregu gorszących zająć nadających złą sławę wsi, której olbrzymia większość mieszkańców potępia zdecydowanie poczynań młodego i zapalczego warchoła. Czy sumienie jego znieśie to że rękę ukarano a mózg kierujący nią, — nie?

## Pobórka Wielka ku czci Marszałka

W celu urządzenia obchodu uroczystości imienia I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zawiązał się w Pobórkach Wielkich specjalny Komitet organizacyjny, to też nie dziw, że dzień 19 marca wypadł wspaniale i zapewne na długo pozostanie w pamięci mieszkańców. Na czele Komitetu stanął inicjator obchodu, prezes miejscowej placówki Zw. Powstańców i Wojaków p. Smolarz.

Piękną Akademię, na którą zgromadzili się mieszkańcy Pobórek w imponującej liczbie, zagał p. Smolarz, wygłaszając odczyt p. t. „Czem jest dla nas Marszałek Józef Piłsudski?“ Pierwszej części Akademii dopełniła działalność szkolna ślicznymi deklamacjami i śpiewami.

Po przerwie, w czasie której koncertowała orkiestra, odbyła się druga część wieczornicy, p. t. „Dzień Morza“ poświęcona propa-

gandzie polskiego Morza i Pomorza. Kierownik szkoły p. Smolarz przedstawił zebranyemu znaczenie morza i życia naszego Poństwa, oraz dzieje Ziemi Pomorskiej, i nieustanne zakusy zachodnich naszych sąsiadów na Pomorze i Wielkopolskę. Stwierdzając gotowość wszystkich mieszkańców do obrony tych ziem w razie potrzeby, prelegent zaznaczył, iż w chwili obecnej, oczy wszystkich zwracają się bardziej niż kiedykolwiek w stronę Szermierza Niepodległości, Wodza Narodu.

Pozostałą część „Dnia Morza“ wypełniły deklamacje o Bałtyku, żywy obraz i śpiewy, wykonane przez dziesiątkę szkolną. Nakoniec odśpiewano Rotę.

Przed wejściem do sali, w której odbywała się Akademia, stała warta honorowa członków P. W.

## Programy radiowe

Wtorek, dnia 4 kwietnia.

Warszawa, 12.10 Płyty; 15.35 „Wśród książek“ omówi prof. H. Mościcki; 15.50 Ulubione melodie z opt. „Statek komediantów“; 16.20 Odczyt dla maturzystów (Dział Historia) pt. „Drogi cesarstwo we Francji“ wygłosi prof. J. Iwaszkiewicz; 16.40 „Piękno ludu rumuńskiego“ — wygłosi p. Dusza Czara; 17.00 Koncert symfoniczny; 18.00 Odczyt dla maturzystów pt. „Wyspiański“ odczyt 2 wygłosi p. L. Pioszewski 18.25 Muzyka lekka; 19.20 Sprawa nawożenia i nawozów na kursach im. „Staszica“ — wygłosi dyr. St. Leśniewski 19.30 Feljeton muzyczny pt. — „Z poza kulis codziennej pracy wielkiego artysty“ (O Paderewskim), wygłosi Henryk Opieński; 20.00 Koncert popularny; 21.45 Kwadrans literacki — St. A. Radek: opowiadanie z dziejów naszej martyrologii pt. „W Orłowskiej katorze“ 22.00 Recital śpiewaczy Elzy Brems 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Muzyka taneczna

Środa, dnia 5 kwietnia.

Warszawa: 12.10 Płyty, 15.30 Kronika harcerska, 15.35 Program dla dzieci a) „Panna kropeczka i jej kolezdy“ — obrazek St. Die-trichówny; b) „Listy od dzieci“ — omówi W. Tatariewicz-Malkowska, 16.00 Płyty, 16.00 Odczyt dla maturzystów „Jobbskiej“ wygł. profesor H. Mościcki, 16.40 Jak rozumnie uprawiać sport wygłosi p. W. Junosza-Dąbrowski, 17.00 Audycja dla nauczycieli muz. w szkołach ogólnokształcących, 17.40 Odczyt pt. Pracownicy społeczni na usługach chorych wygłosi dr. W. Chodźko, 18.25 Muzyka lekka, 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza, 19.30 Feljeton literacki pt. „Życie literackie“ wygł. si p. St. Adamczewski, 20.00 Odczyt pt. „Ochrona przyrody“ wygł. prof. M. Sokolowski, 20.15 Transmisja z konserwatorium 108 Audycja Stowarzyszenia Miłośników dawnej muzyki. Słowo wstępne wypowie p. H. Opieński 1) Albert Dankowski Symfonia D-dur (Koniec XVIII wieku) 2) Maciej Kamieński (1734—1821) a) Śpiew Matki z op. „Nędza uszczęśliwiona“, b) Arietta Zosi z op. „Zośka czyli zaloty wiejskie“, 3) Nieznany kompozytor z końca XVIII wieku Symfonia D-dur 4a J. B. Lully (1633—1687) Arja Venus z op. „Theses“ (Prolog), b) J. Ph. Rameau (1683—1764) arietta Hebe „Accourez riante jeunesse“ z op. „Le Petes d'Hebe na sopran z tow. ork. 5) J. Haydn (1732—1809)

## Giedy

### Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 3 IV 1933 r.

Tranzakcje Kupno

#### WALUTY.

Waluta	Kupno
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgia	—
Holandsk	—
Bukareszt	—
Holandja	360,25—359,35
Kopenhaga	—
Londyn	30,60—30,45
Nowy York	—
Nowy York teleg.	8,925—8,905
Paryż	35,07—34,98
Praga	26,48—26,97
Sztokholm	—
Zwajcarja	172,40—171,97
Wlochy	45,80—45,58
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,80—212,70

### Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 3 IV, 1933

Pszonca nowa	196—198
Zyto nowe	155—157
Jęczmień browar.	172—180
Jęczmień przem. pastewny	163—171
Owies marchijski	123—126
Mąka pszenna	23,00—26,90
Mąka żytnia 70%	20,50—22,60
Otręby pszenne	8,40—8,90
„ żytnie	8,75—9,00
Groch Victoria	20,50—23,50
Groch drobny jadalny	19,00—21,00
Groch pastewny	13,00—15,00
Peluszka	13,00—14,00
Bób	12,00—14,50
Wyka	14,00—15,00
Łubin niebieski	9,25—10,50
Łubin żółty	12,75—13,75
Seradela nowa	17,00—21,50
Kuchy z orzecha	10,50—
„ lniane	10,50—
„ mielone	10,20—
Wytłoki suche kraj.	8,60—
Wytłoki Soja H.	9,00—10,10

2-gi koncert na fortepian z tow. orkiestry Gdur, 22.15 Piosenki w wykonaniu M. Wrońskiej, 22.35 Odczyt w jez. esperanckim z Krakowa, 23.00—24.00 Muzyka taneczna.



W ciężkim smutku pograżeni zawiadamiamy, że dnia 3 kwietnia 1933 r. oddała w Bogu ducha zaopatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami nasza najdroższa żona i matka ś. p.

## HELENA JADWIGA BERNECKA

Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek dnia 6 kwietnia 1933 r. o godz. 9 rano z domu żałoby w Nowej Wsi do Kościoła parafjalnego w Małym Tarpnie, a stamtąd na cmentarz miejski w Grudziądzu.

**Dr. Edmund Bernecki z dziećmi**

1866

### 616/33 PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 5 kwietnia br. o godzinie 10 sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu przy ulicy Narutowicza Rzeźnia Miejska: bufet, kredens, stół, 6 krzesel, kamapę, maszynę do szycia, 2 szafy do rzezy, 2 mocne stoliki, 2 umywalki i dywan oszacowane na 680 zł. O godzinie 11,30 sprzedawac będą przy ul. 3-go Maja 40: żniwiarkę oszacowaną na 700 zł. T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

### PRZETARG.

W czwartek dnia 6. 4. br. o godzinie 10 sprzedawac będą za gotówkę więcej dającym przy ulicy Kościuszki 17: 3 dywaniki, 1 leżankę, 2 pary firan z ramami, 2 stojaki do kwiatów, 3 figurki gipsowe, 3 flakoniki, 14 obrazów, 2 mocne stoliki i umywalki. O godzinie 12 przy ulicy Lipowej 61: 12 książek, dywanik, bufet, kredens, urnę, stół rozsuwany i 2 stojaki do kwiatów. O godzinie 14 przy ulicy Koszarowej 26: gramofon i 25 płyt. Michał Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewir II.

### Sery

pełnotłuste tyłżycy 1/2 kg 2,20 i 1,40 szwajcarski 2,20 śmietankowy 1,40 poleca Gerszewski Toruń, Prosta 20, 1711

### Pracownia

ubiorów damskich wykonanie solidne po najniższych cenach. Władysław Szyncler Toruń, ul. Prosta 2 III. ptr. 1463

## PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 1 marca 1933 r. przetarg publiczny na wykonanie malowania konstrukcyj mostów żelaznych w obrębie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych Poznań. Szczegóły przetargu ogłoszone w „Monitorze Polskim“ Nr. 75 z dn. 31 III. br. Zlec. Nr. 11/82 1865

Poznań, dnia 25 marca 1933 r.

Dyrekcja Kolei Państwowych.

### Szoferzy

właściciele samochodów kupują najlepsze oliwy

samochodowe w blaszankach i luzem, najtaniej w Stacji Benzynowej w Toruniu przy ul. Łazińskiej obok kawiarni Europejskiej, obsługa dzień i noc. 1861

### Nauczycielka

wychowawczyni muzykalna poszukuje posady. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ Toruń,

### GLUKOZĘ

czyli cukier glonowy do celów spożywczych, do wyrobów w piernikarskich, sztucznego miodu, pomadek i tak dalej, rąbany po 70 groszy i w kostkach po 80 groszy za jeden kilogram franco Nowy Dwór (przesyłkę płaci kupujący) dostarcza bezpośrednio fabryka 1858

Górski i Mórawski, Nowy Dwór k. Modlina.

### Zwyczajne Walne Zgromadzenie

#### Członków Macierzy Szkolnej w Gdańsku

odbędzie się w środę, dnia 12-go kwietnia 1933 r. o godz. 18,30 w sali Domu Polskiego, Wallgasse 15-16 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Zgromadzenia;
2. Odczytanie protokołu ze Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Macierzy Szkolnej, odbytego w dniu 16 marca 1932 roku;
3. Sprawozdanie Zarządu;
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
5. Wybory uzupełniające członków Zarządu;
6. Wybór Komisji Rewizyjnej;
7. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1933;
8. Wolne głosy.

Jeśli Walne Zgromadzenie nie dojdzie do skutku z powodu braku kompletu (przynajmniej 50 członków zwyczajnych) to w godzinę po terminie wyznaczonym na rozpoczęcie obrad niedoszedłego do skutku Walnego Zgromadzenia może się odbyć następne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które jest zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych (§ 19 statutu).

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają członkowie honorowi, członkowie zwyczajni za okazaniem legitymacji.

Legitymacje członkowskie wydaje Biuro Macierzy Szkolnej codziennie w godzinach od 18-tej do 15-tej.

1860

Za Zarząd:

(—) Inż. B. Dobrzycki, prezes.

(—) Dr. A. Schiller, sekretarz.

### Z prawami szkół państwowych 8056

#### 8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

rz. imuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu

### Poszukuje

na I-szą hipotekę 30.000 zł. na nieruchomości wartości 160.000 zł. w mieście. Oferta R. P. 100 do Ekspedycji Dnia Pomorskiego Toruń. 1820

### Węgiel 74

#### górnosłaski

brykiety, koks, drzewo do starcza każdą ilość, firma J. Szczepankiewicz dawniej „Płomień“. Biuro i składowa Sienkiewicza, dworzec Zachodni (Szkolny) tel. 847.

## SOK CZOSNKU



po 45 KROPLI 3 RAZY DZIENNIE

POLEPSZA STAN ZDROWIA SZCZEGÓLNIE PRZY SKLEROZIE DUSZNYCI WYCZERPANIU

WYRÓB APTEKI MAZOWIECKIEJ WARSZAWA MAZOWIECKA 10

BROSZURA O KURACJI CZOSNKOWA NA ZAPANIE

### Okazja!

Sprzedam korzystnie:

fortepian, salon stylowy, cykl krajobrazów, oryginalny malarza Brochockiego, malarz elektryczny, lorneta pryzmatyczna, baryton, lustra, obrazy, zegary, maszyny do szycia, rowery, płaszcze i detki rowerowe, urządzenie sklepowe, sypialkę malowaną na dąb, oddzielne szafy, łóżka, stoły, krzesła, futra: piżmowce szopy i inne, garderoba, obuwie i wiele innych przedmiotów. 735

### „Sklep Okazyjny“

ul. Groblowa Nr. 3, obok RybnegoRynku, Grudziąd

## Łom czekoladowy

deserowy 1/2 kg. 45 gr. mleczny 1/2 kg. 35 gr. z ryżem 1/2 kg. 30 gr. nadziewany 1/2 kg. 30 gr. wyroby WEDLA stale na składzie po cenach fabrycznych Zajace jajka wielkanocne w największym wyborze po najtańszych cenach własnej fabrykacji poleca

### F. Łęgowski

Toruń, Szeroka 4. (1864)

## Selegramy

## Z ostatniej chwili

## Sojusz Polski z Rumunią opiera się na głębokich podstawach

## O wzmożenie eksportu polskiego do Rumunii

Bukareszt, 4. 4. (PAT). Przemawiając w izbie posłów podczas dyskusji nad budżetem wojskowym Ministerstwa Obrony Narodowej generał Samsonowicz oświadczył między innymi, że sojusz Rumunii z Polską opiera się na głębokich podstawach wspólnych interesów bezpieczeństwa i jest jednakowo wysoko ceniony przez oba kraje, o czym mógł się mówić przekonać osobiście, odwiedzając parokrotnie Polskę.

Bukareszt, 4. 4. (PAT). W tutejszym Ministerstwie Przemysłu i Handlu prowadzone są rokowania pomiędzy Polską i Rumunią w sprawie uregulowania bieżących spraw, dotyczących obrotu handlowego między oboma krajami, w związku z wprowadzonymi niedawno przez Rumunję ograniczeniami kontyngentowymi, które odbiły się ujemnie na eksporcie

towarów polskich do Rumunii. Rokowania te prowadzi ze strony Polski poseł Arciszewski i radca handlowy Vetulani, ze strony rumuńskiej minister Przemysłu i Handlu Lugoszaan i sekretarz generalny M. P. i H. Cezar Popescu. Należy przypuszczać, że rokowania doprowadzą wkrótce do pomyślnych rezultatów.

## Koniec strajku w Łodzi

## Podpisanie umowy zbiorowej

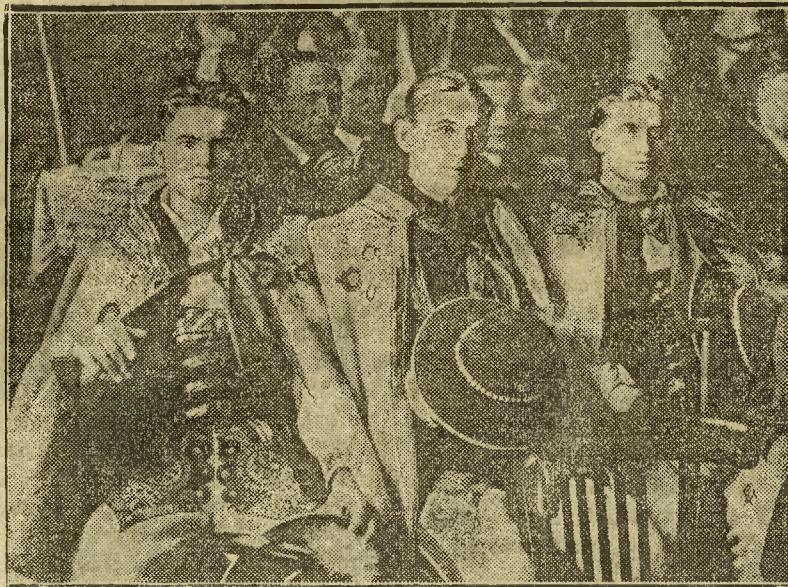
Łódź, 4. 4. (PAT). Wczoraj około godz. 17 w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Łodzi podpisana została umowa zbiorowa między przemysłowcami i przedstawicielami sześciu związków robotniczych. W związku z powyższym w dniu dzisiejszym najprawdopodobniej uruchomione zostaną wszystkie fabryki, które respektują umowę zbiorową. Związek robot-

niczy wydał odezwę, wzywającą do podjęcia pracy.

Łódź, 4. 4. (PAT). W dniu wczorajszym nastąpiło zakończenie strajku i przystąpienie robotników do pracy w Tomaszowie Mazowieckim, w Piotrkowie, Bełchatowie i innych ośrodkach powiatu piotrkowskiego. W Pabjanicach, gdzie nastąpiło podpisanie umowy zbiorowej jeszcze do pracy nie przystąpiono. W całym szeregu fabryk w Łodzi przystąpiło do pracy około 9 tysięcy robotników. W innych zakładach praca podjęta będzie w dniu dzisiejszym. W Łodzi panuje zupełny spokój.

Białystok, 4. 4. (PAT). Proklamowany na wczoraj pierwszy dzień strajku protestacyjnego w przemyśle włókienniczym objął częściowo przedsiębiorstwa prywatne z różnych gałęzi przemysłu. W całym mieście strajkuje ogółem 800 robotników. Zakłady użyteczności publicznej pracują normalnie.

## Podhalanie w Warszawie



W Warszawie odbyły się uroczystości, związane z 10 leciem istnienia Warszawskiego Ogniska Związku Podhalań przy bardzo licznych udziałach delegatów Związku Ognisk z całego Podhala. Na zdjęciu naszym widzimy 3-ch delegatów z Podhala w charakterystycznych strojach góralskich.

## Ponowne odroczenie procesu Gorgonowej

Kraków, 4. 4. (PAT). Rozprawę przeciw Ricie Gorgonowej odroczone do wtorku 11 kwietnia z powodu choroby trzeciego z rzędu sędziego przysięgłego Wojciecha Perausa. Na podstawie opinii lekarza sądowego oraz na prośbę obrońców, przewodniczący wskutek zdekompilowania ławy przysięgłych rozprawę odroczył.

## Zjazd dyrektorów poczt

Warszawa, 4. 4. (PAT). W dniu 31 marca br. rozpoczął się w ministerstwie Poczt i Telegrafów dwudniowy zjazd prezesów dyrekcji poczt i telegrafów. Obradom przewodniczył p. minister Poczt i Telegrafów. Przedmiotem narad było ustalenie wytycznych realizacji budżetu na rok 1933-34 pod kątem widzenia oszczędności oraz sprawa podniesienia dochodów przedsiębiorstwa: „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“.

## 32 godziny w tygodniu

Na ostatnim posiedzeniu zarządu kartelu przedzalników bawełnianych postanowiono, iż w okresie od 17 do 30 kwietnia norma uruchomienia w przedzalniach, należących do kartelu wynosić będzie 32 godziny tygodniowo.

## Porażka zapaśników polskich w Pradze

Praga, 4. 4. (PAT). W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów zapaśniczych o mistrzostwo Czechosłowacji, nasi zapaśnicy doznali dalszych porażek. Jedyne Gęstwińskiemu udało się odnieść zwycięstwo na punkty nad Villasem (Czechosłowacja), a w następnej rozgrywce przegrał po 12 minutach w walce z Krycmenem (Czechosłowacja). Ganzera został wyeliminowany przez Leucho (Niemcy), a Gardowski przegrał na punkty z Czechosłowakiem Liszką. W ten sposób Polacy odpadli od dalszych rozgrywek. Naogół nasi zapaśnicy poza ambicją nie wykazali żadnych innych walorów i nie odegrali poważniejszej roli w rozgrywkach.

## Dostawcy rudy

Wyłącznymi dostawcami i producentami radu są dwa kraje — Belgja i Czechosłowacja, które pokrywają dziewięć dziesiątych zapotrzebowania na rad i preparaty radowe. Belgja posiada kopalnie uranu radowego w kolonii swojej w Afryce środkowej, Czechosłowacja — w Jachymowie. Oba te kraje sprawują faktycznie monopol produkcji i sprzedaży radu i regulują cenę na rynku światowym.

## Finowie dziękują losowi, że nie są sąsiadami Niemiec

Helsingfors, 4. 4. (PAT). „Helsingin Sanomat“ wskazuje na nowe prądy w polityce zagranicznej Niemiec, pisząc m. in.: „Możemy być wdzięczni losowi, że nie sąsiadujemy z Niemcami. Kurs nowych „Niemiec narodo-

wych“ wydaje się groźny. O ile rozwój ich pójdzie dalej w tym samym kierunku, to mniejsze państwa nie miałyby absolutnie żadnych powodów cieszyć się z „odrodzenia ducha dawnych Niemiec cesarskich“.

## Dla Żydów niemieckich Szwajcaria zamknięta

Bern, 4. 4. (PAT). Federalne władze szwajcarskie wydały rozporządzenie niedopuszczające do stałego osiedlenia się w Szwajcarii Żydów, przybywających z Niemiec. Mają oni prawo jedynie do czasowego pobytu. Wszelkie zajęcia zarobkowe, nabywanie nieruchomości, zakładanie przedsiębiorstw handlowych, przyste-

powanie do spółek handlowych są Żydom zabronione. Policja ma rozkaz natychmiast interweniować w razie naruszenia powyższych przepisów i usuwania winnych ze Szwajcarii. Stanowisko rządu szwajcarskiego umotywowane jest przeciążeniem rynku pracy w Szwajcarii.

## Gazety niemieckie splonęły na Rynku w Katowicach

(o) Warszawa, 4. 4. (tel. wł.). Z Katowic donoszą, że w związku z szykanowaniem wydawnictw polskich w Niemczech wczoraj odbyła się tam odrodowa demonstracja antyniemiecka. Grupy młodzieży obchodziły kioski z gazetami, zabierały pisma i wydawnictwa niemieckie i spaliły je na Rynku. Równocze-

śnie powieszono kukłę, wyobrażającą Hitlera. Zamierzanej demonstracji przed konsulem niemieckim zapobiegła policja.

Niemiecki konsul generalny w Katowicach zgłosił w śląskim Urzędzie Wojewódzkim protest przeciw demonstracjom antyhitlerowskim.

## Inwalidzi polscy we Francji w szeregach własnej organizacji

Douai, 4. 4. (PAT). Wczoraj dnia 2 kwietnia odbył się tu walny zjazd delegatów Związku Inwalidów Polskich we Francji. Na zjeździe władze polskie reprezentował konsul generalny w Lille p. Karo oraz zastępca radcy emigracyjnego przy ambasadzie Rzplitej p. Semiczek. Zarząd główny związku inwalidów reprezentował poseł Karkoszka i naczelnik Rudowski.

Po wysłaniu depech holdowniczych do P. Prezydenta Rzplitej, p. Marszałka Piłsudskiego, p. premiera Prystora, ministra Becka i Hubickiego oraz prezesa Ślawka i ministra Zawadzkiego — wybrano nowy zarząd. Na prezesa wybrano p. Ożarówskiego, na wiceprezesa znanego działacza legjonowego Bogusławskiego, na sekretarza Szymańskiego.

## Ambasador Skirmunt u ministra Simona

Londyn, 4. 4. (PAT). Ambasador Skirmunt odbył wczoraj wieczorem dłuższą konferencję z ministrem spraw zagr. Wielkiej Brytanji sir Johnem Simonem. W rozmowie, trwającej 45 minut ambasador Skirmunt miał okazję wyjaśnić stanowisko rządu polskiego w aktualnych zagadnieniach polityki międzynarodowej.

## Kolosalny rozrost włoskiej floty powietrznej

Marsylja, 4. 4. (PAT). Jeden z włoskich dzienników podkreśla, że podczas gdy w roku 1922 aeronautyka włoska posiadała 76 aparatów z 500 oficerami i żołnierzami, to w roku 1933 Włochy rozporządzają 1507 aparatami, a liczba czynnych oficerów i żołnierzy wzrosła do 22193.

## „Nowoczesne“ metody wychowawcze w Niemczech

Essen, 4. 4. (PAT). W Vohwinkel (Nadrenja) uczniowie, którzy opuszczają w tym roku szkołę ludową, otrzymują nie jak dotychczas książeczki o konstytucji weimarskiej, lecz traktat wersalski odpowiednio skomentowany jako pamiątkę z pobytu w szkole.

## Kanadyjskie kościoły w niebezpieczeństwie

Montreal, 4. 4. (PAT). W katedrze św. Jakóba wybuchł pożar, jak przypuszczają, skutkiem podpalenia. Od pewnego czasu miał miejsce szereg wypadków podpalenia kościołów katolickich w Quebecu, wobec czego zorganizowana została milicja ochotnicza, która pełni straż w świątyniach.

## 25 tysięcy dolarów za goryla

W Nowym Jorku odbył się proces, wytoczony przez znanego siłacza Stanisława Zbyszka Cyganiewicza wydawnictwu concernu Hearsta „New York American“. Dziennik ten zamieścił w swoim czasie artykuł, ilustrowany fotografiami Cyganiewicza oraz zdjęciami — przedstawiającymi goryla, przyczem pod ilustracją widniał napis: Niema między nimi zasadniczej różnicy fizycznej“. Cyganiewicz zeznał w sądzie, że wybryk „New York American“ naraził go na wiele przykrości i sprawę wygrał. Sąd przyznał mu 25 tysięcy dolarów tytułem odszkodowania.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składowie 25% drożej.  
Drobne za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersze mvm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Erobie za słowo 5 fen. — tytułowa . . . 50 fen.  
Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk  
orzeczane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszański Mostowa 6.  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Göttsmann,  
Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, t. p.  
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Bronisław Jędrzejczak,  
Inowrocław, plac Kasprzowicza 4a.  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaub Grudziądz, Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“  
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kujawski“  
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni oimce: S. A.  
w Toruniu

## Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma